GŁOS POMORSKI

Nr. 124 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9.000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **10.300** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska **11.750** mk., do Niemiec 14.250 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokosci milimetra **w dziale ogło szeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 3-łamowej przed tekstem 1500 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 800 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatna w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicze się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuja** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 3-go czerwca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Wielki Tydzień Czerwonego Krzyża

od 3-go do 10-go czerwca włącznie.

Polacy spełnijcie swój obowiązek narodowy i wpisujcie się na członków Tow. Czerw. Krzyża.

Zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu.

Zarząd Powiatowy zwołuje na **poniedziałek, dnia 4 czerwca godz. 8 wiecz. do sali Hotelu Warszawskiego** zebranie wszystkich członków Z. O. K. Z.

Na porządku obrad wydawanie legitymacji członkowskich, wybór **Zarządu Koła Miejscowego** ora referat **p. Kudlickiego** na aktualny temat:

„Zagadnienie likwidacji własności niemieckiej"

Ze względu na wybór Zarządu oraz ciekawy wykład prosi Zarząd wszystkich członków o łaskawe przybycie Osoby, niebędące jeszcze członkami Związku mogą się zapisać przed rozpoczęciem zebrania u sekretarza Koła.

Nowy gabinet w Sejmie.

Expose premjera Witosa.

Nowy rząd zapowiada wprowadzenie w życie ustawodawstwa socjalnego, opartego na szerokich podstawach

Wczorajsze posiedzenie Sejmu, na którem prezes Rady Ministrów miał wygłosić expose, obudziło żywe zainteresowanie w opinji sejmowej. Izba stawiła się — jak nam donosi nasz korespondent — niemal w komplecie. Zwłaszcza opozycja, która przygotowała się na wystąpienie przeciwko premjerowi i zamierzała obniżyć powagę pierwszego występu gabinetu polskiej większości, zmobilizowała wszystkie swe siły. Również stawili się wszyscy niemal posłowie z klubów mniejszości narodowych.

Niemniej wielkie zainteresowanie obudziło posiedzenie wczorajsze w szerokich sferach obywatelskich. Napływ publiczności był niezwykle liczny, tak, iż galerje były szczelnie wypełnione, tak samo zapełniona była loża dyplomatyczna.

Po otwarciu posiedzenia i odesłaniu do komisji w pierwszem czytaniu ustaw o parcelacji i osadnictwie i ich sfinansowaniu, zabrał głos prezes Rady Minister Witos, witany oklaskami na ławach Piasta i prawicy. (Expose podajemy poniżej. — Red.)

Po mowie premjera marszałek zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na dziś, sobotę na godz. 10 rano.

* * *

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu prezes Rady Ministrów p. Witos wygłosił następujące expose:

Rząd, który mam zaszczyt przedstawić dzisiaj Wysokiej Izbie, opiera się na zaufaniu stronnictw, które postanowiły powierzyć temu rządowi realizację określonego programu. Pomimo, że podstawą rządu jest zaufanie nie wszystkich stronnictw, rząd stoi na stanowisku ogólno-państwowem, nie uważając się wcale za rząd partyjny; mimo, że oparty jest na większości polskiej, daleki jest od myśli prowadzenia polityki szowinizmu w stosunku do mniejszości narodowych. Dlatego rząd, stojąc ściśle na stanowisku Konstytucji i praworządności na niej opartej, nie będzie tolerował żadnych nielegalnych organizacji, któreby miały na celu rozstrzyganie siłą doniosłych problemów państwowych, lub chciało zastąpić walkę polityczną stronnictw w opinji publicznej prowadzoną w ramach konstytucyjnych próbami terroru.

W zakresie polityki zagranicznej rząd kroczyć będzie już wypróbowaną drogą pokojowego współżycia ze sąsiadami, stojąc równocześnie na straży suwerenności interesów Państwa. Punktem wyjścia dla polskiej polityki zagranicznej jest zawsze świadomość, że w wielkiej światowej wojnie zwycięstwo mocarstw sojuszniczych nad państwami centralnemi, a w szczególności nad Niemcami, położyło podwaliny pod zjednoczenie niepodległości, naszej Ojczyzny. Węzły naszych stosunków z Francją znacznie się zacieśniły. Niedawny pobyt marszałka Focha w Polsce stał się żywym wyrazem konsekwentnej i realnej współpracy Polski z Francją.

Rząd stwierdza z radością, że stosunki polsko-angielskie rozwijają się od pewnego czasu w sposób nader pomyślny, do czego przywiązuje pierwszorzędną wagę i dlatego będzie dbał o ich utrwalenie i rozwinięcie we wszystkich kierunkach życia gospodarczego.

Z Włochami łączą nas względy nietylko natury cywilizacyjnej i politycznej, ale i gospodarczej. Na ich pogłębieniem i rozszerzeniem rząd pracować będzie konsekwentnie i wytrwale, licząc na tworczą pracę pokojową rządu włoskiego.

Rząd dążyć będzie do jaknajwiększego zbliżenia i z innemi państwami sojuszniczemi i stowarzyszonemi, szczególnie z Belgią, Japonją i Stanami Zjednoczonemi, których akcji humanitarnej Polska tyle zawdzięcza i w których żyje wielomiljonowa emigracja polska, żywo odczuwająca swój związek z Macierzą.

Jednocześnie zadaniem polskiej polityki zagranicznej jest przyczynić się do realizacji ukształtowania stosunków między państwami, powstałemi na gruzach państw zaborczych. Musi ono wyrosnąć ze zrozumienia wspólnych celów i wspólnych niebezpieczeństw oraz musi się oprzeć na uwzględnieniu trwałego przymierza z Rumunją i istotnem harmonizowaniu polityki Polski, Czechosłowacji i Jugosławji w odniesieniu do zagadnień Europy środkowej. To jednak w znacznej mierze zależne jest od utrwalenia się po stronie czechosłowackiej świadomości, że uregulowanie stosunków między obydwoma państwami i wyrównanie zachodzących kwestji spornych leży w interesie obu stron.

Z Jugosławją mamy już konwencję handlową, a ponieważ z państwem tem nie mamy sprzecznych interesów, nie wątpimy, że za tą konwencją pójdą łatwo i inne umowy gospodarcze.

Realizacja ukształtowania stosunków w Europie środkowej, obejmująca także na północy państwa bałtyckie, wzmocni i utrwali pokój europejski i stanie się tarczą przeciw wszelkim zakusom i zamachom odwetowym.

Z Niemcami pragniemy utrzymać poprawne stosunki sąsiedzkie, zdecydowani jednak jesteśmy bronić nieugięcie stanu naszego państwowego posiadania, opartego nietylko na traktacie wersalskim, ale także na naszych prawach historycznych, narodowych i moralnych.

Wobec Rosji, znajdującej się ciągle jeszcze w chaosie pełnym groźnych tajemnic, Polska stała się jak i w przeszłości wałem ochronnym dla całej Europy, tym razem przed zalewem komunizmu. Polska pragnie szczerze zrealizowania zawartego z Rosją traktatu pokojowego we wszystkich punktach. Niestety rząd sowiecki oporem w wykonywaniu swoich zobowiązań oraz czynami, które wstrząsnęły sumieniem całego świata, przeciwstawia się naszym i innych zaprzyjaźnionych z nami rządów usiłowaniom wejścia z Rosją na drogę normalnych warunków międzynarodowego współżycia politycznego i gospodarczego.

Wobec ciągłych prowokacji ze strony Litwy, rząd polski, świadom swoich praw i swej siły, nie chce wątpić, że naród litewski zrozumie nareszcie swój własny i żywotny interes w przyjaznem ustosunkowaniu się do Polski, jako naturalnej gwarancji samodzielnej przyszłości Litwy.

W stosunku do W. M. Gdańska rząd zgodnie z wolą narodu i jednomyślną uchwałą Sejmu użyje wszystkich środków, aby zniewolić władze wolnego miasta do ścisłego wypełniania wszystkich zobowiązań w stosunku do Polski, traktatem wersalskim na Gdańsk nałożonych. Polska, jak musi być panią swoich odwiecznie polskich ziem zachodnich, tak musi mieć wolny dostęp do Bałtyku w zupełnem tego słowa znaczeniu.

Rzeczypospolita Polska, przepojona bezwzględnie pokojowemi tendencjami, widzi jednak w swej młodej i bohaterskiej armji nietylko pewną gwarancję i wiernego stróża swojego bytu politycznego, ale i szkołę obywatelskiego ducha i patrjotycznej pracy, to też rząd z największą troską starać się będzie o utrzymanie armji polskiej na drodze trwałego rozwoju i postępu.

Dążąc do uporządkowania administracji, zwłaszcza na kresach, rząd położy nacisk na konieczność zespolenia działalności organów różnych gałęzi administracji pierwszej i drugiej instancji zgodnie z postanowieniami Konstytucji oraz na jaknajrychlejsze uregulowanie ustroju samorządowego i jego podstaw finansowych w gminach, powiatach i województwach.

W dziedzinie skarbowości pozostanie naczelnem dążeniem rządu uzyskanie istotnej równowagi budżetowej przez znaczne powiększenie dochodów skarbu we wszystkich dziedzinach z jednej strony i przestrzeganie oszczędności w wydatkach z drugiej. Dochody Państwa zwyczajne będą wzmożone przez wysoki podatek ma-

jątkowy progresyjny. Sanacja skarbu będzie prowadzona nadal po linji łącznej z sanacją życia finansowego samego społeczeństwa, a to przez wprowadzenie do obliczeń rozrachunków oraz kredytu i oszczędności miernika złotego. Jednocześnie rząd będzie przygotował reformę walutową dla wprowadzenia złotego do obiegu oraz założenia banku emisyjnego. Przez podrzymanie kursu marki polskiej z jednej strony oraz zabezpieczenie rynku w podaż zboża, co rząd zamierza zorganizować, będzie się starał rząd powstrzymać wzrost drożyzny. Jednocześnie rząd zwalczać będzie spekulacje i lichwę drożyźnianą.

W dziedzinie przemysłu i handlu rząd będzie szedł po linji wyzyskania prywatnej inicjatywy celem wydobycia tych walorów, jakie ta dziedzina ma dla życia prywatnego, jakoteż państwowego. Jednak mając na względzie w pierwszym rzędzie interes państwa, rząd będzie się przeciwstawiał wszelkim wybujałym i nieuzasadnionym roszczeniom osób prywatnych i organizacji w dziedzinie niepomiernych zysków. Ze szczególną, większą może niż dotąd troską i pieczołowitością rząd zajmie się kwestją drobnego przemysłu i handlu oraz rękodzieła, mając na względzie nietylko utrzymanie samodzielności tej ważnej warstwy społeczeństwa i narodu, lecz także samą egzystencję naszych miast jako ważnych siedzib ruchu narodowego i intelektualnego.

Rozwój rolnictwa, jako podstawy sił gospodarczych narodu dozna szczególniejszej opieki i pomocy ze strony Państwa. Działalność odpowiednich organów państwowych w tym zakresie musi być ściśle zespolona z pracą organizacji rolniczych.

Uważając wprowadzenie reformy rolnej za jeden z najważniejszych punktów programu swego, rząd podejmie niezwłocznie prace, zmierzające do usunięcia wszelkich przeszkód, jakie dotąd na drodze do urzeczywistnienia tej wielkiej reformy stały. Wobec faktu wniesienia przez rząd poprzedni do Wysokiego Sejmu projektów ustaw zmierzających do zasadniczego ujęcia sprawy reformy rolnej, i nie chcąc opóźniać zrealizowania reformy rolnej przez ich wycofanie, rząd zastrzega sobie zgłoszenie do projektów zmian, umożliwiających bardziej celowe i stanowcze rozwiązanie sprawy.

Celem przyspieszenia odbudowy kraju rząd zamierza wejść na drogę zapewnienia poszkodowanym zasiłków i kredytu państwowego oraz ułatwienia nabycia materjałów drzewnych przez zrealizowanie ustawy o daninie lasowej.

W dziedzinie kolejnictwa będzie rząd stał na stanowisku samowystarczalności budżetu kolejowego. Do tego celu dążyć będzie rzad przez stosowanie racjonalnej gospodarki w budżecie rozrachunkowym i przez regulowanie dochodu, licząc się jednak przytem z wymogami przemysłu krajowego, potrzebującego odpowiedniego traktowania w stosunku taryf. Zadaniem rządu będzie przyspieszenie prac, zmierzających do wprowadzenia jednolitej organizacji władz kolejowych i zupełnego ujednostajnienia administracji kolejowej we wszystkich dyrekcjach. Zarazem dołoży rząd wszelkich starań celem intensywneego rozwoju sieci pocztowej, telefonicznej i telegraficznej, oraz komunikacji radjo-telegraficznej i radjo-telefonicznej.

Rząd poświęci baczną uwagę sprawie wychowania publicznego. Rząd starać się będzie energicznie, aby odbudowa szkół, zniszczonych przez wojnę, była dokonana w szybszem tempie i aby w możliwie krótkim czasie wszystkie miejscowości były wyposażone w szkoły powszechne. Jak na każdem polu, tak i w dziedzinie szkolnictwa rząd uwzględniać będzie potrzeby i słuszne wymagania mniejszości narodowych zgodnie z Konstytucją.

Rząd przystąpi do uchylenia wszelkich ograniczeń Kościoła katolickiego, jak niemniej innych wyznań, nie dających się pogodzić z wolnością sumienia i wyznania.

W dziedzinie zarządu wymiaru sprawiedliwości poza załatwieniem dostarczonych już Sejmowi projektów ustawodawczych wysunie się na pierwszy plan konieczność uporządkowania stanu prawnego na kresach wschodnich. Dotyczy to zwłaszcza uregulowania stosunków posiadania i użytkowania własności miejskiej i rolnej.

W zakresie prawodawstwa społecznego i opieki społecznej rząd wychodzi z założenia, że dobro Państwa wymaga, by jaknajszersze warstwy ludności żyły w dobrobycie i pokoju, głęboko przywiązane do własnego kraju. Przywiązanie to powstanie wówczas, gdy Państwo szeregiem reform zapewni obywatelom znośne warunki egzystencji pod względem ekonomicznym i socjalnym. Zadowolenie z istniejących warunków jest najlepszą bronią przeciwko wszystkim czynnikom, wrogim państwowości, zarówno wewnętrznym jak i zewnętrznym. Rząd w myśl powyższych założeń nietylko nie zamierza uszczuplać praw robotników, przyznanych im w ustawach ochronnych i ubezpieczeniowych, lecz będzie się starał pogłębić je i rozszerzyć, zwłaszcza w zakresie ubezpieczenia społecznego. Projekty, dotyczące prawodawstwa socjalnego, zgłoszone przez rząd poprzedni, rząd będzie podtrzymywał, w szczególności zaś projekty ustaw o inspekcji pracy i zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Jeżeli na przeszkodzie wzmożenia produkcji krajowej będą stały pewne trudności ekonomiczne i gospodarcze, to rząd starać się będzie usunąć te przyczyny, lecz nie kosztem obniżenia warunków materjalnych i społecznych egzystencji mas robotniczych.

To są zasady, któremi rząd zamierza się kierować w wykonywaniu powierzonego mu zadania. Wszyscy obywatele, którzy na gruncie prawa stać będą, znajdą u rządu pełne zrozumienie swoich potrzeb. Z drugiej jednak strony rząd świadom jest, że urzeczywistnienie wszelkich zadań, jakie stoją przed państwem, wymaga solidarnych wysiłków wszystkich, a nie tylko czynników rządowych.

Rząd żywi pełne przekonanie, że oparty o zasady słuszności i sprawiedliwości, daleki od wszelkiego imperjalizmu, potrafi skierować zdolności wypróbowanego w patrjotyźmie narodu polskiego do współpracy z innemi narodami dla własnej, jaśniejszej przyszłości i dobra ludzkości.

* * *

Prezes Rady Ministrów przemawiał krótko i rzeczowo i przez cały czas utrzymał się na wysokim poziomie traktowania czołowych spraw ze stanowiska wyłącznie państwowego, czem sprawił, że lewica, zamierzająca wystąpić agresywnie, nie znalazła sposobności do ataku i ograniczyła się jedynie do ironicznych docinków i okrzyków. Na ogół jednak Izba wysłuchała przemówienia w skupieniu i spokoju.

Premjer uwypuklił należycie na wstępie swego przemówienia, że rząd, który reprezentuje, opiera się na polskiej większości sejm. i na programie, ustalonym przez tę większość, jako rząd, będący przeciwieństwem rządu pozaparlamentarnego i jako taki urzeczywistnia najważniejszą zasadę demokratyzmu. Mimo to, — podkreślił premjer dobitnie — rząd ten, jakkolwiek związany z niektóremi stronnictwami, nie jest rządem partyjnym, stojąc wyłącznie na stanowisku ogólno państwowem i opierając się na konstytucji i prawach obowiązujących.

Z tego, co prezes Rady Ministrów powiedział o stosunku Polski do zagranicy, zasługują na specjalną uwagę podkreślenia, że nowy rząd zamierza pogłębić i zacieśnić sojusz z wielkiemi demokracjami zachodu, Francją, Anglją, Włochami, Belgją.

Z szczególną satysfakcją czyta się przedewszystkiem ustęp o stosunku Polski do Niemiec, Rosji, Litwy i Gdańska. Wierzymy, że rząd ten rzeczywiście będzie potrafił „zniewolić władze Wolnego Miasta do ścisłego wypełniania wszystkich zobowiązań w stosunku do Polski", i że postarać się będzie umiał o wolny dostęp do Bałtyku w zupełnem tego słowa znaczeniu.

Ważną jest dalej zapowiedź, iż rząd będzie przygotowywał reformę walutową dla wprowadzenia złotego do obiegu oraz założenia banku emisyjnego, oraz że rząd zamierza zorganizować zabezpieczenie rynku w podaż zboża i przez to powstrzymać wzrost drożyzny.

Cała działalność rządu będzie zmierzała do tego, — zaznaczył premjer na zakończenie, — aby wzbudzić u ogółu obywateli przywiązanie do państwa, a temsamem do tego, aby wszyscy żyli w dostatku i zadowoleniu. Dlatego też państwo szeregiem reform zapewni obywatelom znośne warunki egzystencji pod względem ekonomicznym i przedewszystkim socjalnym. Rząd nietylko nie będzie uszczuplał praw robotników, już ustawowo zagwarantowanych, lecz dążyć będzie do pogłębienia ich i rozszerzenia, podtrzymując projekty już zgłoszone, zwłaszcza, o ile chodzi o ustawę o inspekcji pracy i zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Jeżeli program rządu obejmuje te tak bardzo ważne sprawy, bo dotyczące szerokich warstw robotniczych, to przypisać to należy stanowisku Chrześcijańskiej Demokracji, która właśnie w interesie robotnika i pracowników wszelkich kategorji przyłączyła się do większości parlamentarnej i wydelegowała przedstawiciela swego do rządu. Nie interes partyjny odgrywał tu rolę, gdyż gdyby o to chodziło, to stronnictwo tak silne nie mogłoby się pogodzić z tem, by się zadowolić tylko jedną teką. Jak zawsze, tak i tu kierowało się stronnictwo nasze jedynie względami na interes ogólnopaństwowy i interesem specjalnie tych sfer, które reprezentuje.

Możemy być pewni, że posłowie nasi będą potrafili dopilnować, ażeby słuszne postulaty wszelkich warstw ludu pracującego, zawarte w programie rządu zostały spełnione.

* * *

Expose p. Witosa w Senacie.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu wczorajszem senatu przyjęto bez zmian ustawy o ratyfikacji umowy między Polską a Belgją, dotyczącej pewnych kwestji, odnoszących się do majątków praw i udziałów — oraz o ratyfikacji traktatu handlowego między Polską a Belgją i wielkiem księstwem Luxemburskiem.

Po referacie sen. Siennickiego przyjęto ustawę o uchyleniu ustawy o zwalczaniu przestępstw z chęci zysku, popełnianych przez urzędników. Sen. Banaszek zdał sprawę z noweli do ustawy o postępowaniu karnem w województwach poznańskiem i pomorskiem. Sen. Baliński w imieniu komisji prawniczej przedstawił ustawę, przedłużającą moc obowiązującą ustawy o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń. Ustawę przyjęto.

Nowelę do ustawy o organizacji statystyki administracyjnej w zastępstwie sen. Hempla referował sen. Buzek. Ustawę przyjęto bez zmian.

P. marszałek udzielił głosu prezesowi Rady Ministrów p. Witosowi, który wszedł na trybunę powitany oklaskami centrum i prawicy i wygłosił expose, jednobrzmiące z oświadczeniem, złożonem w Sejmie. Mowę p. prezesa Rady Ministrów przyjął Senat w kilku miejscach oklaskami, Huczne oklaski rozległy się po zakończeniu mowy.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne dziś.

Dyskusja nad exspose rządowym.

Warszawa, 2. 6. (Tel. od naszego koresp.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu toczyła się dyskusja nad expose p. prezydenta ministrów. Przemawiali pp. Kożlicki (Zw. Lud. Nar.). Thugut (Wyzwolenie), Dębski (P. S. L. „Piast"), Moraczewski (P. P. S.), **Chaciński (Ch. Dem.).** W chwili, gdy wiadomość tę otrzymaliśmy — godz. 3/42 — przemawia żyd Gruenbaum. Po tem przemówieniu nastąpi prawdopodobnie pauza. Nastrój dla opozycji wydaje się być niemiły. N. P. R. zachowuje się spokojnie; przypuszczają, że albo głosować będzie za wotum ufności, wniesionem przez posła Dębskiego, albo też wstrzyma się od głosowania. Głosowanie odbędzie się, jak się zdaje, dziś jeszcze.

PRASA FRANCUSKA O ZMANIE GABINETU W POLSCE.

Paryż. (PAT.) „Journal des Debats", omawiając sprawę zmiany gabinetu w Polsce, stwierdza ciągłość tradycyjnej polskiej polityki zagranicznej, zawsze opowiadającej się za bliskiem i serdecznem porozumieniem z Francją. Dalej dziennik ten nie szczędzi słów pochwały dla nowego ministra spraw zagr. Seydy, który pozyskał głęboką sympatję i zaufanie ze strony wszystkich Francuzów, którzy mieli sposobność go poznać, i który niewątpliwie będzie kontynuował dzieło swoich poprzedników w duchu jaknajbardziej patrjotycznym, a zarazem w duchu szczerej i trwałej przyjaźni dla Francji.

Marcelli w „Echo Nationale" wita nowego polskiego ministra spraw zagran., którzy, znając dokładnie Niemcy, potrafi należycie ocenić całą wartość ścisłego sojuszu francusko-polskiego.

W WARSZAWIE	W GDAŃSKU
Mrk. (niem.) 0,72	Mrk (pol.) — 142
Dolar — 53 250	Dolar — 80 000

ODPRAWA KRETARZOM GDAŃSKIM.

Gdańsk. (PAT.) Pisma gdańskie, polemizując z wywodami generalnego komisarza Rzplitej p. Plucińskiego, zamieściły onegdaj obszerne artykuły w których, powołując się na informacje gdańskich sfer miarodajnych wystąpiły z twierdzeniem, że wbrew oświadczeniom ministra Plucińskiego senat nigdy nie oświadczył, iż od czasu wejścia w życie konwencji paryskiej art. 104 traktatu wersalskiego niema mocy obowiązującej. Wobec tego biuro prasowe generalnego komisarza Rzplitej w Gdańsku wydało komunikat w którym przytacza dosłownie ustęp noty senatu gdańskiego do rządu polskiego z dnia 30 marca, podpisanej przez prezydenta senatu Sahma. Ustęp ten oświadcza: Art. 104 przestał obowiązywać. Został on zastąpiony postanowieniami konwencji polsko-gdańskiej. Jest rzeczą niemożliwą postanowienia konwencji polsko-gdańskiej osłabiać lub znosić przez to, że przeciwstawia się im art. 104, który przez zawarcie konwencji stał się bezprzedmiotowym.

—** **GENERALNY SEKRETARJAT ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH mieści się w Grudziądzu przy ulicy Tuszewska Grobla nr. 22, parter lewo.**

Godziny urzędowe w poniedziałki i czwartki od godziny 1.30—2.30 po południu i od godziny 6.30—7.30 wieczorem.

ZMIANA GRANIC WOJEWÓDZTW.

Warszawa. (Tel. włas.) Komisja reformy administracji przygotowała następujący projekt zmiany granic województw Rzeczypospolitej: do woj. pomorskiego wejdą z woj. poznańskiego pow.:: Bydgoszcz, Wyrzysk, Inowrocław, Strzelno, Szubin, zaś z woj. warszawskiego pow.: Lipno, Rypin, Nieszawa i Włocławek.

Do woj. poznańskiego włączone będą z woj. łódzkiego pow.: Kalisz, Koło, Konin, Turek i Słupca.

Do woj. warszawskiego włączone będą z woj. lubelskiego pow.: Węgrów, Sokołów i Garwolin, z pow. białostockiego pow. Ostrołęka i Ostrów, z woj. pomorskiego pow. działdowski.

Do woj. łódzkiego wejdą pow. Rawa i Częstochowa.

Do woj. lubelskiego — pow. Lubomla.

Do woj. krakowskiego pow. Będzin, Olkusz, Miechów i część pińczowskiego.

Do woj. wołyńskiego — pow. Sarny i Kamień Koszyrski.

Do woj. poleskiego — pow. Nowogródek, Słonim, Baranowicze, Nieśwież i część wołożyńskiego.

Do ziemi wileńskiej — pow. Lida, część wołyńskiego i dwie gminy pow. Stołpce.

STRAJK W BYDGOSZCZY ZAOSTRZA SIE.

Bydgoszcz. (Pat.) Strajk, który przed kilku dniami wybuchł w kilku fabrykach, rozszerzył się i objął wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady przemysłowe. Do strajku przyłączyli się ponadto robotnicy gazowni, wodociągów i elektrowni. Gazownie i wodociągi uruchomiono przy pomocy oddziałów samopomocy. Elektrownia natomiast jest nieczynna. Tramwaje kursują. Z dzienników wyszła tylko „Gazeta Bydgoska."

ROZWIĄZANIE FILJI „DEUTSCHTUMSBUNDU".

Bydgoszcz. (Pat.) Z powodu ujawnionej wysoce szkodliwej działalności antypaństwowej Deutschtumsbundu, władze policyjne rozwiązały filję tego stowarzyszenia w Tczewie i Chojnicach.

WETERANI POLSKO-AMERYKAŃSCY U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 31. 5. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dnia 30 maja, delegację Stowarzyszenia weteranów armji polskiej w Ameryce, w osobach pp. Rozkosza i Nastała. Delegacja przedstawiła p. Prezydentowi w imieniu Stowarzyszenia sprawę odznaczeń dla Polaków z Ameryki, jak również Amerykan i Kanadyjczyków, zasłużonych przy organizacji armji polskiej w Ameryce i współpracy z Polonją amerykańska w walce o niepodległość Polski.

—(rt) **BACZNOŚĆ SOKOLI!** Celem wzięcia udziału w uroczystej procesji w kościele św. Krzyża, zbiórka dla wszystkich członków „Sokoła" w niedzielę, 3-go bm. o godzinie 8.30 przy ulicy Trzeciego Maja 11. Do licznego udziału wzywa
Zarząd

Z życia religijnego.

III.

Kiedy 20 września 1870 r. wojska Wiktora Emanuela wkroczyły przez wyłom w Porta Pia do Rzymu i opanowały go zupełnie, zdawało się wrogom Kościoła, że biały więzień w Watykanie to już jeno cień dawniejszych władców duchownych średniowiecza i renesansu, cień, rozpływający się w nicość i niebyt, to już jeno znak zmierzchu papiestwa.

Ale właśnie jakby na przekór wrogim rachubom tego świata, władza biorąca swą moc ze świata tamtego, mimo więzów jej nałożonych zdobywać sobie poczęła i czasu niewoli coraz więcej powagi i wpływów. I tryskały stąd wprost nadziemskie blaski. Skrępowany władca światowładnej Romy władzę swą najzupełniej oparł o nadprzyrodzoną potęgą miłości, o „amor" (czytając odwrotnie „roma"). Papiestwo, jako obserwatorjum międzynarodowe stanowi potęgę, przed którą i socjaliści, a nawet i bolszewicy schylać muszą swoje czoła.

Najwymowniej głoszą tę prawdę historyczną dzieje pontyfikatu Benedykta XV, a osobliwie fakt, że rozliczne państwa, a nawet buntownicze, nawiązały wzgl. wznowiły stosunki ze Stolicą Apostolską. Prawdziwym triumfem dla katolicyzmu jest „nawrócenie się" urzędowej Francji.

Jakkolwiek papież niema własnego państwa, utrzymując jednak stosunki z innemi państwami, stara się wpływać na bieg wypadków politycznych. Wrogowie Kościoła chcieliby, rozumie się, wpływy Watykanu ograniczyć do minimum i stąd te gorączkowe usiłowania, by ośmieszyć papieską politykę. Okazało się to jaskrawo w czasie konferencji genewskiej, okazało po raz wtóry z okazji procesu Ks. Arcybiskupa Cieplaka przez bolszewików. Z powodu chaotycznych i nieprawdziwych wieści prasowych nawet wśród katolików wyrażano wątpliwości co do stosunku Watykanu do Rosji sowieckiej. Nawet pisma nawskroś narodowe i skądinąd katolickie wyrażały o tem nieraz sąd, niebardzo licujący z mianem katolika. Sprawa później się wyjaśniła, wykazało się, że nie może być mowy o nawiązaniu stosunków między Watykanem a Sowdepią, że wysłanie kilku kapłanów do Rosji nie oznaczało jakiejś jakoby wyprawy misyjnej, że była to raczej akcja czysto humanitarna. Fantazje te wrogów Kościoła są ponowną przestrogą, by zbyt pobieżnie nie wierzyć niedostatecznie stwierdzonym pogłoskom o Watykanie i jego polityce, kolportowanym przez masonów i usłużną im prasę.

Papież musi być, z natury rzeczy, bezpartyjnym wobec wszystkich narodów, nie może więc też stanąć po stronie Polski przeciw Rosji, chociażby — jak w sprawie śp. ks. Budkiewicza — chodziło o Polaków co do narodowości. Jeżeli Watykan występuje w sprawie tej z protestem wobec rządu sowietów, to nie dlatego, że chodzi o Polaków, ale dlatego, że Rosja prześladuje obywateli katolików. Trzymając się z dala od wiru walk politycznych, dąży Papież do ich zaniechania przez zaprowadzenie pokoju powszechnego. Watykan uważa on za dom pokoju, w którym dzieci wszystkich narodów czułyby się jak w domu ojcowskim, wierny wzniosłym słowom, jakie wyrzekł przy otwarciu kongresu eucharystycznego do 10 000 jego uczestników.

„Witajcie nam w domu ojca, w domu pokoju, tego pokoju, którego pragniemy, za którym wszyscy, mniej czy więcej tęsknimy; jedni chodzący w blaskach wiary, inni parci pragnieniem, szukającem zbawienia tam, gdzie jedynie je znaleść można, wszyscy jednak równocześnie uznający potrzebę, by społeczeństwo wróciło do Boga, a Bóg do społeczeństwa."

Widząc rozwydrzenie naokoło, nawołuje Pius XI zwłaszcza młodzież do pracy nad wyrobieniem w sobie wzniosłych zasad i nieugiętego charakteru. Podczas audjencji, udzielonej delegatom i generalnemu prezydium „Irlandzkiego Związku Katol. Młodzieży", wypowiedział te znamienne słowa, które winny się stać drogowskazem dla wszystkich wychowawców.

„Najważniejszem zagadnieniem życia chrześcijańskiego, ważniejszem od polityki, od kwestji ekonomicznych i socjalnych, śmiem powiedzieć, nawet kulturalnych, jest konieczność pracy nad sobą, nad własną indywidualnością: To jest najgłówniejszym celem naszego życia, celem wykreślonym nam wprost nakazem Jezusa Chrystusa: „Szukajcie nasamprzód Królestwa Bożego."

Wobec takiego stanowiska Papieża nawet bezstronni obserwatorzy przyznają, że Papież, aczkolwiek nie rzuca się w wir spraw politycznych, stanowi jednak potęgę polityczną i że Rzym jeszcze dziś jest prawdziwą głową świata, nie ten Rzym Kwirynału po lewej stronie Tybru, lecz po prawej, Rzym Watykanu.

Papież, nieprzeciążony sprawami politycznemi, znajduje, wierny wspaniałym tradycjom wielkich mecenasów sztuki, w ferze i własnym umiłowaniom historyka sztuki, także czas dla życia artystycznego, które śledzi bacznem okiem. Dnia 3 października z. r. obchodziły Włochy setną rocznicę śmierci Antoniego Canovy, który był jedną z nieśmiertelnych światłości Kościoła i „sztuki Włoch, społeczności ludzkiej". W miejscu urodzenia rzeźbiarza, w Possagno, urządzono uroczysty obchód. Na ten to obchód wysłał Papież swego przedstawiciela, kardynała La Fontaine'a z Wenecji, gdzie Canova umarł. Pod datą 20 września, wystosował do niego obszerny list, w którym rozwodzi się o zasługach wielkiego rzeźbiarza tak wspaniałych posągów, jak Piusa VI, Klemensa XIII, Ferdynanda IV, Karola III, Waszyngtona, Napoleona I. Oto, co pisze watykański miłośnik sztuki:

„Ta oto słuszna danina uznania, złożona pamięci sławnego odnowiciela włoskiej rzeźby, odnawia, zaprawdę, w swoim umyśle szczęsne wspomnienie religijnych świadectw, jakie on zakłął w swe olbrzymie dzieło, zostawione dziedzictwem potomności. Dajemy Ci pełnomocnictwo, byś nas zastępował przy tej szczęsnej uroczystości; a wybraliśmy Ciebie, jako tego, którego blask purpury, godność stolicy i wymowa szczególnie uzdolniają, by być tłumaczem naszych myśli, by mówić z powagą o wdzięczności Stolicy Apostolskiej względem Antoniego Canovy i podkreślić ponownie, jak to Kościół Rzymski w żadnym okresie czasu nie zaniedbał złożyć hołdu każdemu szlachetnemu objawowi Prawdy, Dobra i Piękna".

Taki to hołd złożył Papież artyście i sztuce.

Jeżeli rzucimy okiem na pierwszy rok pontyfikatu Piusa XI, przyznać musimy, że zaliczyć go trzeba do nader szczęsnych. Pewnie, że nie obyło się bez cierni w tiarze, z resztą cierpienia przepowiedział Chrystus Swoim Namiestnikom, lecz naogół rozwój wypadków we Włoszech, zmierzający do rozwiązania, a przynajmniej załagodzenia „kwestji papieskiej", te konkordaty i układy na zewnątrz; te zjazdy i wspaniałe manifestacje katolicyzmu w Wiecznem Mieście, to poszanowanie, otaczające Głowę Kościoła, wszystko to wróży papiestwu pomyślniejszą przyszłość.

A my Polacy z tem serdeczniejszą ufnością jej wyglądać powinniśmy nietylko jako katolicy, ale jako naród, który wychodził na jaśń wolności w oczach obecnego Papieża, stającego się jakoby jednym z nas Polaków.

Przypomina się mimowoli dwuwiersz z proroctwa Cystersów z Leninu, które przepowiedziało upadek Hohenzollernów, — brzmiące jak następuje:

„Reviviscet Polonia. —
Triumphabit Ecclesia catholica." —
(A gdy Polska znów odżyje,
Kościół się w triumfie wzbija!)

Zabytki pomorskie przed ruiną.

Przeszło rok — czytamy w jednym z głównych organów Pomorza — województwo pomorskie pozostaje bez konserwatora. Szereg budynków na Pomorzu o znacznej wartości historycznej ulega samowolnie prowadzonym przeróbkom lub zniszczeniu, a nikt w to nie wgląda.

Dochodzą skargi z prowincji na ten stan rzeczy — wystarczy też zauważyć, co się dzieje w Toruniu. Przedsionek kościoła św. Jana (od strony Rynku) wskutek podmycia przez wodę deszczową nie mającą należytego odprowadzenia, usuwa się, powstają szczeliny w murze, które wykrzywiły okno a grożą zniszczeniem galeryjki wykonanej w ornamencie z cegły, rzecz w tych czasach nie do naprawienia. W prezbiterjum tegoż kościoła spływa woda deszczowa z okna po ścianie i zalewa gotycką tablicę bronzową, która przez oksydowanie niszczeje.

Dokoła kościoła P. Marji dopiero w ostatnich dniach zabroniono przejazdu automobilom ciężarowym, ale nikt się nie stara o zwołanie komisji fachowców, któraby zbadała powody odchyłki muru kościoła. Prawdopodobnie jest nią zbytnie obciążenie murów bocznych, bo na miejsce trzech dachów nad każdą nawą, dano dach wspólny. W tymże kościele, piękne pomniki rycerskie, niszczeją poobijane, w kurzu, zakryte ławkami, dla oka ludzkiego niedostępne.

Brama wjazdowa zamku uszkodzona wskutek przejazdu wozów ładownych i znów świeżo odbite cegły wypadły. Możnaby ten wjazd dla wozów zamknąć, tem bardziej, że jest drugi, wygodny i szeroki.

Wspaniałe rzeźbione drzwi śpichlerza przy ulicy Łaziennej — dalej zabite deskami — już od kilka lat nie do oglądania. Zbyt to dokładny sposób konserwowania zabytków sztuki.

Być może, rząd pozornie oszczędza, nie obsadzając od roku posady konserwatora, ale kraj traci wiele a straty nie są do powetowania.

Województwa kresowe mają miljony na restaurowanie zamków — a Pomorze nawet konserwatora nie potrzebuje. R. G.

Polskość Śląska Opolskiego.

(Daty i szczegóły statyst. dla uświadomienia społeczeństwa).

Szerokie koła polskie, nie wyłączając prasy, mówiąc i pisząc o tej części Górnego Śląska, która wyrokiem genewskim przyznana została Niemcom, używają nazwy „Górny Śląsk niemiecki". Koła te przytem nie zdają sobie sprawy z tego, że używają wyrazu, którego język polski dotychczas nie znał. Dotychczas bowiem nie wiedzieliśmy, że istnieje Górny Śląsk „niemiecki", uważaliśmy raczej cały Górny Śląsk za kraj rdzennie polski. Obecnie dopiero niektórzy zaprowadzają nazwę Górnego Śląska „niemieckiego", nie zastanawiając się nad tem, że nazwa ta mogłaby przejść do dzieł naukowych, podręczników szkolnych itd., co niewątpliwie wywołałoby wrażenie, że chodzi o kraj rzeczywiście „niemiecki". Oczywiście należy odróżniać część Górnego Śląska, przyznaną Niemcom, od części oddanej Polsce. Określenie jednak będzie zawsze jasne, jeżeli dla części polskiej używać się będzie nazwy „Województwo Śląskie", a dla części przyznanej Niemcom „Śląsk Opolski".

Prasa polska niejednokrotnie podaje błędne informacje co do liczby ludności polskiej na Śląsku opolskim. Opinja polska przyjmuje te informacje bezkrytycznie. Ostatnie wybory do niemieckich i pruskich ciał ustawodawczych, odbyte na Śląsku Opolskim w listopadzie ubiegłego roku, utrwaliły wśród szerokich kół polskich przekonanie, że niema tam Polaków i że kraj ten należy uważać za stracony.

Nie ulega kwestji, że na Śląsku Opolskim wytworzyła się sytuacja dla Polaków wielce niekorzystna, ale powinniśmy pamiętać, że jeszcze w roku 1898 przy wyborach do parlamentu niemieckiego na całym Górnym Śląsku nie wybrano żadnego Polaka, że w roku 1903 wybrano tylko jednego posła polskiego, natomiast w roku 1907 już pięciu. Powiat opolski, który w całości przyznano Niemcom, wybierał stale posła polskiego. W okręgu gliwicko-toszecko-lublinieckim, którego większą część oddano Niemcom, w roku 1907 oraz w roku 1918, jeszcze w czasie wojny światowej, przeprowadzono kandydata polskiego. Życie narodowe polskie zbudziło się więc nietylko w dzisiejszych częściach Województwa, lecz także i to niemniej intensywnie, w tych powiatach, które dziś obdarza się nazwą „Śląska niemieckiego".

Decyzja genewska podzieliła teren plebiscytowy w ten sposób, że Polska otrzymała 3224,9 klm. kw. Niemcy natomiast 7661,2 klm. kw. Jeżeli jednak mówimy o Śląsku Opolskim, to nie wolno zapominać, że do terytorjum tego należą jeszcze powiaty: nyski, niemodliński i grotkowski, które plebiscytem objęte nie były. Razem z tymi powiatami oraz z resztą powiatu prudnickiego, obszar Śląska Opolskiego obejmuje 10 002,9 klm. kw.

Liczba mieszkańców terenu plebiscytowego przyznanego Niemcom wynosi według cyfr spisu z roku 1910 1.044.060, w tem 406.842 Niemców, 577.254 Polaków oraz 59.964 t. zw. „dwujęzycznych". Na tem terytorjum Polacy stanowią więc większość, bo 54,4 proc. Jeżeli jednak uwzględnimy trzy powyżej wymienione powiaty, to liczba ta, oczywiście, zmieni się na niekorzyść Polaków. Liczba mieszkańców całego Śląska Opolskiego wynosi bowiem 1.314.995 osób. W tem jest Niemców 626.000, Polaków 592.817, a „dwujęzycznych" 106.178. Procent Polaków na całym Śląsku Opolskim wynosi zatem 45. Nie ulega atoli wątpliwości, że „dwujęzyczni" to również Polacy. Razem z nimi liczba ludności polskiej na Śląska Opolskim wynosi 698.995 osób, czyli 53 procent. Tak więc na Śląsku Opolskim, czyli „niemieckim", **przeważa ludność polska** nawet wtedy, gdy do byłego terytorjum plebiscytowego przyłącza się trzy powiaty czysto niemieckie.

O groby poległych bohaterów

Projekt zbudowania mauzoleum wojennego w Krakowie.

Akcja opieki nad grobami wojennemi, obowiązek której ciąży na Państwie Polskiem, w myśl postanowień traktatu wersalskiego i ryskiego, została niedawno przejęta od min. spraw wojskowych przez min. robót publicznych.

Wydział grobownictwa wojennego, któremu przyznano kredyty w wysokości około 600 milj. marek, przystąpił w obecnym sezonie robót wiosennych do gruntownego porządkowania zaniedbanych cmentarzy wojennych, jak również do urządzania cmentarzy, powstałych w okresie zimowym, z ekshumacji zwłok, spoczywających w rozrzuconych po całym kraju mogiłach z czasów wojny. A więc — grodzi się tereny cmentarne, restauruje się zanikające często i narażone na profanację groby stawia się krzyże itd.

Pozatem prawdopodobnie już wkrótce zostanie rozpoczęta budowa zapoczątkowanego w czasie wojny przez okupantów wielkiego mauzoleum na cmentarzu Rakowieckiem w Krakowie.

Mauzoleum to ma być utrzymane w stylu polskim (zamiast pierwotnego projektu w stylu germańskim).

Kosztorysy budowy przewidują na wykonanie mauzoleum około 100 milj. marek.

Kongres stenografów w Krakowie.

W czasie Zielonych Świąt odbywał się w Krakowie II kongres stenografów polsk., piszących systemem Gabelsbergera-Polińskiego. Na obrady przybyli delegaci Związków stenografów większych miast Polski.

W niedzielę o godz. 9 rano zebrali się liczni uczestnicy kongresu w kościele św. Anny na Mszę św., poczem udali się do „Collegium physicum". Obrady zagaił przewodniczący komitetu organizacyjnego, mistrz stenografji polskiej, prof. Stan. Korbel, poczem wygłosił obszerne przemówienie o zadaniach kongresu, który ma powziąć uchwały zmierzające do zapewnienia nauce stenografji należnej jej opieki przez czynniki rządowe. W państwach zachodich 90 proc. inteligencji posługuje się stenografją, podczas gdy u nas używa jej zaledwie 1 procent. Rządy tych państw ułatwiają obywatelom nabywania sztuki stenografji we wszystkich szkołach, zaś u nas ministerstwo oświaty w piśmie do komitetu wykonawczego I. kongresu stenografów w Warszawie zaznaczyło, że nie uważa za wskazane obowiązkowego nauczania stenografji w szkołach, a to ze względu na brak tej sztuce znaczenia pedagogicznego. Mówca zapewnia że organizatorzy zjazdu nie ustaną w usiłowaniach zmierzających do wywalczenia stenografji należnego jej miejsca w szkołach.

Po południu obradowała komisja naukowa. W drugim dniu zjazdu po obradach uchwalono rezolucję domagające się od min. oświaty wprowadzenia stenografji jako przedmiotu przynajmniej nadobowiązkowego w szkołach ogólno-kształcących, dalej kongres domaga się od rządu wprowadzenia stenografji w urzędach, jak policji i sądownictwie, gdzie zeznania świadków winny być stenograficznie notowane przez zaprzysiężonych stenografistów.

Najbliższy kongres ma się odbyć za rok w Królewskiej Hucie na G. Śląsku.

* * *

W nawiązaniu do sprawozdania powyższego dodajemy: Jeżeli dziś w Polsce tak mało jest ludzi, znających stenografję i nią się posługujących, to jedynie z powodu tego, że na ziemiach polskich przyjął się jeszcze za czasów zaborców system stenograficzny najtrudniejszy i w praktyce bardzo trudny do zastosowania: Gabelsbergera. Później dopiero zaprowadzać zaczęto system Stolze-Schrey'a w różnych przeróbkach, w teorji bardzo łatwy, lecz w praktyce w językach słowiańskich nie bardzo użyteczny.

Najlepszą i najłatwiejszą stenografją polską, zbyt mało niestety znaną, jest stenografja F. K. Ożarowskiego, oparta na systemie niemieckim Rollera, wypisującym samogłoski i spółgłoski, a więc nie symbolizująca samogłosek. Jest to rzecz niezmiernej wagi, gdyż przy tak licznych spółgłoskach, jakie posiadamy w języku polskim, oddawanie samogłosek symbolicznie przez nacisk utrudnia nie mało pisanie, zwłaszcza zaś odczytywanie stenogramu.

W Grudziądzu udziela lekcji według systemu tego red. Chmielewski, ul. Kościuszki 4 I.

—** **SEKRETARJAT OKRĘGU POMORSKIEGO ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH W GRUDZIĄDZU** podaje do wiadomości Zarządów Powiatowych i osób zainteresowanych, że biura jego mieszczą się **przy ulicy Solnej nr. 4 5 I p.;** i czynne są codziennie (z wyjątkiem niedziel i świat) od godziny 9-tej do 3-ciej po południu.

W sprawie wystawy szkolnej Państw. Szkoły Budowy Maszyn

Od dyrektora Państw. Szkoły Budowy Maszyn p. inż. Herzbergera w powyższej sprawie otrzymujemy pismo, które wyświetla stosunek wyższych władz szkolnych i miarodajnych sfer społeczeństwa do Państwowej Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu, które to pismo bez zmian zamieszczamy poniżej, w tem przekonaniu, że zainteresuje ono ogół naszych Szan. Czytelników. **Redakcja.**

W numerze „Głosu Pomorskiego" z dnia 30 maja znajduje się sprawozdanie z wystawy szkół, między innemi także szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu.

Sprawozdawca, wyrażając się pochlebnie o pracy grona nauczycielskiego szkoły i jej uczniów, umieścił wzmiankę, z której czytelnik mógłby odnieść wrażenie, że Szkoła nie cieszy się dostatecznem poparciem miarodajnych sfer społecznych oraz wyższych władz szkolnych.

Otóż czuję się w obowiązku oświadczyć, że na szczęście tak nie jest.

O pełnem zrozumieniu przez miarodajne sfery społeczne znaczenia Szkoły Budowy Maszyn dla Grudziądza, Pomorza i Państwa świadczy najlepiej fakt, że w skład Rady Opiekuńczej szkoły wchodzą reprezentanci władz z panem Prezydentem miasta i panem starostą na czele, oraz najwybitniejsi przedstawiciele przemysłu.

Dalej o życzliwości dla młodzieży świadczy fakt, że na stypendja cele humanitarne i pomocy materjalnej dla uczniów szkoła otrzymała od firm, instytucyj i osób prywatnych w bieżącym roku szkolnym pokaźną kwotę, dosięgającą blisko 3 miljonów marek. Wreszcie o zrozumieniu potrzeb szkoły świadczy dobitnie okoliczność, iż Rada Miejska jednogłośnie uchwaliła przyznać szkole grunt, graniczący z obecną parcelą szkolną w rozmiarze 15 morgów, co umożliwi znaczną rozbudowę szkoły.

Pozatem wyższe władze szkolne czynią wszystko, co leży w ich mocy, aby szkoła miała nie tylko to, co potrzebne jest uczelni technicznej, lecz mogła rozszerzać zakres swej działalności. Jak wielkie są świadczenia Państwa na rzecz szkoły, najlepiej dowodzi tego fakt, że budżet miesięczny dosięga obecnie już kilkudziesięciu miljonów marek. To też dzięki tym tak pokaźnym kredytom udało się uruchomić obok oddziału z kursem dwuletnim oddział z kursem trzyletnim, który od 1-go września zamieniony zostanie na oddział z kursem czteroletnim. Umożliwi to znaczne pogłębienie podstaw wiedzy technicznej wychowanków szkoły. W myśl rozporządzenia Ministerstwa udało się również w bieżącym roku szkolnym przeprowadzić sześciomiesięczny kurs dla pracowników przemysłu metalowego, oraz uruchomić dziesięciotygodniowy kurs dla parcowników przemysłu elektrotechnicznego. Częste wizytacje szkoły zarówno przez delegatów Ministerstwa W. R. i O. P., jak i Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego, świadczą również o szczerem i głębokiem zainteresowaniu się szkołą wyższych władz szkolnych.

Prawda, są trudności i to niemałe, z któremi szkoła borykać się musi, ale są one zupełnie innej natury, aniżeli te, które podaje Sz. pan sprawozdawca, są bowiem związane z trudnościami, z jakiemi ma do walczenia nie tylko szkoła, ale i każda instytucja w początkach swego istnienia. Do tego przyczyniają się także w znacznej mierze trudności, spowodowane stosunkami powojennemi, przedewszystkiem zaś brakiem mieszkań.

Brak mieszkań utrudnia ogromnie pozyskanie dla szkoły odpowiedniej liczby stałych sił nauczycielskich, co powoduje znowu przeciążenie pracą grona nauczycielskiego oraz zmusza do korzystania z pracy inżynierów i urzędników innych instytucyj oraz nauczycieli innych zakładów naukowych, którzy nie licząc się ze zmęczeniem, spowodowanem swem głównem zajęciem, z podziwu godną ofiarnością wypełniają w szkole dobrowolnie na siebie przyjęte obowiązki. Również brak pomieszczeń dla uczniów daje się szkole bardzo silnie odczuwać. To też sprawa bursy wysuwa się na pierwszy plan potrzeb szkoły. Jestem przekonany, że bursa, w której uczniowie nie tylko mieliby ciepłe i widne pomieszczenie oraz otrzymaliby ciepłą strawę, lecz również znajdowaliby się pod pewną opieką, przyczyniłaby się w znacznym stopniu do powiększenia wydajności ich pracy.

Pomimo tych trudności, mam nadzieję, że rozwój szkoły nie zostanie zahamowany i że do szkoły, która już obecnie liczy więcej uczniów, niż za czasów niemieckich, będzie się garnęło coraz więcej młodzieży i to młodzieży, posiadającej prawdziwe zamiłowanie do zawodu technicznego, należy bowiem zdać sobie sprawę z tego, że aby sprostać zadaniom, jakie w dzisiejszych czasach życie stawia polskiemu technikowi, konieczne jest wyzyskanie prawie każdej chwili pobytu w szkole a do takiego wysiłku, zdolny może być tylko uczeń, kochający zawód, który sobie obrał. Szkoła Budowy Maszyn w Grudziądzu posiada wspaniałe gmachy, oraz także pracownie, pomoce naukowe i zbiory, jakiemi rzadko która uczelnia może się poszczycić, znajdują się pod opieką Ministerstwa i Kuratorjum, które dokładnie zdają sobie sprawę z potrzeb jednej szkoły technicznej na Pomorzu oraz dostarczają jej wszystkiego, czego szkoła potrzeba, ma Radę Opiekuńczą, szczerze interesującą się szkołą i bacznie śledzącą jej rozwój, znajduje się w mieście o rozwiniętym przemyśle, w mieście, którego Rada Miejska okazała prawdziwe zrozumienie potrzeb szkoły, posiada grono nauczycielskie, które dokłada wszelkich sił, aby sprostać swym zadaniom, wreszcie ma młodzież, pomną obowiązków, ciążących na każdym Polaku i oddającą się pracy z całą sumiennością, sądzę więc, że nie będę optymistą, twierdząc, że szkoła ta ma wszelkie widoki stania się jeśli nie odrazu, to z czasem wzorową uczelnią techniczną, nie ustępującą podobnym zagranicznym zakładom naukowym.

E. Herzberg, dyr. Szkoły Budowy Maszyn.

Tajemniczy miljon

w walce z religją.

Wpływy wywrotowe, skierowane przeciwko wierze świętej dotarły i do Grudziądza. — W akcie antyreligijnej biorą udział i Polacy, urzędnicy państwowi. — Drukarnia grudziądzka „Drukpol" drukuje antyreligijne odezwy. — Odszczepieńcom grudziądzkim przeszkodziła w ich działalności policja.

Wśród polskiej i szczerze katolickiej ludności naszego miasta, jak grom podziałała wiadomość zawarta we wstępnym artykule wczorajszego „Głosu Pomorskiego", iż wpływy i agitacja wywrotowe przeciw naszemu państwu, pol skości, a przedewszystkiem przeciwko wierze św. dotarły i do Grudziądza, miasta dalekiego dotąd od wszelkich międzynarodowych i antyreligijnych wpływów. Z największym wstrętem wyrzucili do śmieci ulotne odezwy, w formie nikczemnego paszkwilu na odwieczne prawdy Jezusa Chrystusa i na Głowę Kościoła rzymsko-katolickiego — ci, którym agitatorowie wywrotowcy odezwy te w ciągu czwartku i piątku skrytym sposobem podrzucili.

Za szajką płatnych z pewnością wywrotowców zaczęła śledzić pilnie policja, zachęcona jeszcze naszym ostatnim artykułem w tej sprawie. Śledztwo to wydało niespodziewane wyniki, o których współpracownik nasz zdążył poinformować się w ciągu dzisiejszego przedpołudnia.

Z wyników tych wnioskować można, iż w Grudziądzu założono centralę tych działań antyreligijnych na całe Pomorze. Wyszedł bowiem na jaw zaciekawiający fakt, który z ubolewaniem zanotować trzeba, iż jedna z miejscowych, grudziądzkich drukarń, a mianowicie „Drukpol" przy ulicy 3-go Maja, będąca własnością słynnego już z napaści na religję, p. Jana Steinzalca — jest właśnie miejscem, **w którym drukuje się antyreligijne paszkwile, będące tem samem i antypaństwową robotą.**

Tam właśnie wydrukowane zostały wstrętne odezwy, które agitatorzy wywrotowi roznosili skrycie po mieście. Odezwy te drukowane zostały — jak słusznie przypuszczaliśmy — **za pieniądze rosyjskie.**

Policja zdołała wejść na szczęście jeszcze w bliższe szczegóły tej wywrotowej afery. W skład członków całej tej szajki — co rzecz najsmutniejsza — **wchodzą także i Polacy, pseudokatolicy**, znani pewnym kołom naszego miasta urzędnicy Izby Skarbowej w Grudziądzu.

Są nimi niejaki Tomczak i Sobczak Stanisław. Antyreligijną działalność wspierał funduszami Rosjanin, nazwiskiem Sergiej Palczakow, który, jak stwiedzono wpłacał pieniądze drukarni p. Steinzalca za drukowanie odezw.

Wszystkich tych trzech osobników ujęto w piątek, dnia 1-go czerwca o godzinie 5-tej po południu. Zaznaczyć trzeba, iż zasługą p. Kowalewskiego, urzędnika policji politycznej jest wyśledzenie drukarni i ujęcie wspomnianych działaczy. P. Kowalewski, w czasie nieobecności p. Steinzalca wszedł do drukarni „Drukpol" i udawając, iż jest wtajemniczony w całą sprawę, zażądał wydania odezw. Przypuszczenia p. Kowalewskiego okazały się słuszne. Z wydrukowanych 10 000 odezw, znajdowało się tam jeszcze 8 700 sztuk. 1300 sztuk rozdano w Grudziądzu, reszta zaś była przeznaczona dla innych miast Pomorza. Zastępca p. Steinzalca nie chciał jednak wydać odezw, żądając zapłaty reszty sumy w kwocie 100 000 marek. Pan K. zrezygnował tedy z zabrania odezw, ale sprytnym sposobem dowiedział się, iż wspólnicy mają przyjść po nie o godzinie 5-tej po południu. O tym więc czasie aresztowano wszystkich trzech „towarzyszy", za którymi znajdują się prawdopodobnie i inni.

Całą tą sprawą kieruje p. komisarz Kaus. Śledztwo trwa w dalszym ciągu. Oprócz aresztowanych, odpowiadać będzie musiał przed sądem także i p. Steinzalc, który drukował u siebie te antyreligijne odezwy, nie umieszczając na nich podpisu drukarni, co jest czynem karogodnym.

Charakterystycznym jest także fakt, iż żaden z wmieszanych w te aferę nie zna ani nie ma pojęcia kim jest ten ów „pan Kącki" w Poznaniu, który wypłacać miał 1 000 000 marek za rozwiązanie „zagadek" bluźnierczych.

O dalszym ciągu śledztwa, jakoteż o dalszych krokach policji w tej sprawie doniesiemy czytelnikom na początku przyszłego tygodnia.

Bandytyzm na Kresach Wschodnich.

Zuchwały napad i rabunek bandy Muchy-Michalskiego.

W odległości wiorsty od gajówki Leszno w wojew. Poleskiem banda Muchy-Michalskiego złożona z kilkunastu bandytów, schwytała i rozbroiła dwuch policjantów z posterunku policyjnego w Czuczewiczach, których zakuto w kajdany i trzymano w ciągu całego dnia, a wieczorem banda wraz z przytrzymanymi policjantami wyruszyła do Czuczewicz.

W Czuczewiczach bandyci wtargnęli na posterunek policyjny, zrabowali broń i amunicje, poczem trzech zbójów pozostało na straży wewnątrz, pięciu zaś zewnątrz posterunku. Pozostali podzielili się na dwie grupy, z których jedna udała się do urzędu gminnego, a druga — do kantoru leśnego firmy „Agahel". W gminie zrabowano kasę, akta poufne i wojskowe. W kantorze leśnym pieniędzy nie było, wobec czego bandyci zdemolowali urzędników i klijentów, zabierając im gotówkę, biżuterję itp. cenne przedmioty. Następnie bandyci przenieśli się do urzędu pocztowego, gdzie zrabowali kasę, znaczki pocztowe, stemple itp. Z kolei zbóje rozbili sklep wódczany, skąd zrabowali wódkę i spirytus, poczem rozbili jeszcze trzy sklepy spożywczo-łokciowe Dzikiejewa, Reckiego i Sznajdmana.

W końcu bandyci powrócili na posterunek policyjny, dokąd uprzednio przyprowadzili wójta, sekretarza i pomocnika sekretarza. Tam dopiero herszt bandy, Mucha-Michalski sprawdził gotówkę zrabowaną w gminie, poczem rozpoczął się rabunek na posterunku. Zabrano akta ogólne i poufne, rozkazy komendy policji powiatowej i okręgowej, stemple, ograbiono również z gotówki i mundurów policjantów. Po rabunku zbóje przebrali się w mundury policyjne, pobili kolbami wójta i posterunkowego, poczem odeszli. Zaraz po ucieczce bandytów nastąpiła eksplozja bomby podłożonej przez bandytów pod węgiel magazynu firmy „Agahel". Wybuch jednak poważniejszych szkód nie wyrządził. Ofiar w ludziach nie było.

Na tle nędzy mieszkaniowej.

Bolączki bezdomnego urzędnika.

Z kół urzędniczych otrzymujemy następujące pismo: „Nic dziwnego, jeżeli urzędnik, lub funkcjonarjusz narzeka i lamentuje, nawet i na władze przełożone, kiedy przyjeżdżając wskutek przesiedlenia do Grudziądza, czy też do innego miasta w żaden sposób mieszkania dostać nie może.

A fakt jest, iż władze bardzo często i to z różnych powodów przesiedlają swoich urzędników. Przeważnie dzieje się to ze względów czysto służbowych, choć zdarzają się niestety wypadki przesiedlania urzędników z innych ubocznych względów. Do rzeczy to jednakże nie należy.

Jest również faktem, iż władze nasze przesiedlając urzędnika, nie troszczą się już o dalsze jego losy, nie za stanawiają się nad tem, co owego urzędnika, lub funkcjonarjusza za następstwa czekają wskutek tego przesiedlenia.

Urzędnik taki, przyjeżdżając na miejsce nowego pobytu, ma zwykle tę nadzieję, że mieszkanie jakoś znajdzie, że jakaś władza wyższa pomyśli o nim i wszystko będzie w porządku. Po kilku dniach lub tygodniach następuje zwykle rozczarowanie. O znalezieniu mieszkania, o szybkiem sprowadzeniu rodziny ani mowy, nawet za mienić się ze swojem starem mieszkaniem zwykle nie można. Upływa czasem miesiąc i drugi i trzeci, a mieszkania jak niema to niema.

Na pierwszą wiadomość o wolnem mieszkaniu spieszy pełen ufności ów urzędnik do właściciela domu i otrzymuje od niego zwykle pełną krętactwa odpowiedź. Mieszkanie niby jest i niby go niema, czyli innemi słowy urzędnikowi dają do zrozumienia, że rozchodzi się o „grube posmarowanie dłoni". Chociażby nawet taki przesiedlony urzędnik, lub funkcjonarjusz zdecydował się poświęcić pewną sumę na ten cel, to jednak, kiedy ona nie jest dostatecznie wysoka dla właściciela domu, mieszkanie zajmuje w rezultacie kto inny.

A broń Boże, żeby właściciel domu dowiedział się przedwcześnie, iż poszukujący mieszkanie jest funkcjonarjuszem państwowym. Wtedy o wynajęciu już mowy być nie może. Naturalnie w takich wypadkach właściciel lub odstępujący lokator zrezygnuje oficjalnie z łapówki lub wygórowanego komornego, ale manipuluje w ten sposób, że szukający mieszkania żądaną przedtem łapówkę lub lichwiarskie komorne — jeżeli go naturalnie stać na to — sam z własnej woli będąc zmuszony zapłaci.

Jest ogólne mniemanie, że z mieszkaniami uprawia się istne paskarstwo. Dowodem tego są choćby ogłoszenia w gazecie. Przed kilku dniami ukazało się n. p. ogłoszenie tej treści: „4-pokojowe mieszkanie z meblami i kuchnią za 25 miljonów mk. na sprzedaż". Naturalnie, że w takich wypadkach meble czasem nie są warte ani połowy tej sumy, resztę bierze się już w formie odstępnego.

Istnieje t. zw. „Urząd Mieszkaniowy", który nie odgrywa w sprawach mieszkaniowych tej roli, jaką odgrywać powinien. Być może, że obniżono już jego kompetencje do minimum. Faktem jednak pozostaje, że bezdomny urzędnik rzadko kiedy i rzadko gdzie spodziewać się może pomocy od Urzędu Mieszkaniowego.

Wiadomo każdemu, że tak w Polsce jak i w innych krajach po wojnie zapanowała wielka nędza mieszkaniowa i każdy też ma to wyrozumienie, że o mieszkanie w tych czasach jest bardzo trudno. Ale powinna się jakaś władza tem zająć, aby przeszkodzić paskarstwu mieszkaniowemu, aby do zajęcia wolnego mieszkania każdy był uprawniony, a nietylko bogaci handlarze i wzbogacone lichwą indywidua. Władze powinny też i temu przeszkodzić, aby mieszkań 10-pokojowych nie zajmowali kawalerzy, albo mieszkań kilkupokojowych wdowy, lub bardzo nieliczne rodziny. W tym względzie powinien nastąpić racjonalny podział mieszkań. Powinno także się wyjść rozporządzenie zmuszające — jak dawniej — właściciela domu do meldowania wolnego mieszkania Urzędowi Mieszkaniowemu.

Wtedy byłaby możliwość, aby biedna rodzina, lub przesiedlony urzędnik lub funkcjonarjusz znaleźli na legalnej i niekosztownej drodze pożądane mieszkanie.

Nieregulowane pod tym względem stosunki wyrządzają państwu wielką krzywdę. Urzędnik nie mając mieszkania, ani rodziny przy sobie myśli więcej o swej niedoli niż o swej służbie, do której coraz więcej czuć się poczyna zniechęcony, jak również i do swoich władz przełożonych, które nie czynią nic zupełnie dla poprawy bytu pod tym względem swoich podwładnych. Jeżeli te stosunki zostaną uregulowane, wtedy zwiększy się znacznie wydajność i rzetelność pracy, na czem skorzysta tylko całość państwa i jego obywateli".

Jeden z urzędników.

Wybory do dozoru kościelnego.

Wniedzielę, dnia 3-go czerwca rb. od godz. 2—7 po południu odbędą się wybory do Dozoru Kościelnego w Grudziądzu w następujących lokalach wyborczych:

Okreg pierwszy: Miasto Grudziądz z wyjątkiem przedmieścia Chełmińskiego. Granicę stanowi tor kolejowy i ulica względnie szosa Radzyńska za torem kolejowym. Pozatem głosują w pierwszym okręgu wyborcy z Tuszewa, polskiego i niemieckiego, Węgrowa i Gaci. — Lokal wyborczy: Szkoła powszechna przy ulicy Sienkiewicza.

Okręg drugi: Przedmieście chełmińskie pomiędzy torem kolejowym i ulicą względnie szosą Radzyńską, oraz gminy wiejskie: Rzadza, Pieńków, Mniszek, Rudnik. — Lokal wyborczy: Szkoła powszechna przy ulicy Rzezalnianej.

Okręg trzeci Małe Tarpno, Grudziądz-Forteca, Nowawieś, Parski, Świerkocin, Owczarki, Kłódka, Młyn. Stnisławowo, Tarpno folwark, Wielkie Tarpno, Sadowo, Wielkie Lniska. — Lokal wyborczy: Szkoła w Małem Tarpnie.

Wybiera się 12 członków Dozoru Kościelnego.

Prawo głosu mają mężczyźni, którzy w dniu wyborów skończyli 21 rok życia, do dnia 31 marca 1922 r. uiścili się z podatków kościelnych i do dnia wyborów przynajmniej jeden rok mieszkają w parafji.

Na podstawie kompromisu zawartego z przedstawicielami wszystkich sfer obywatelskich ustalono listę następujących kandydatów:

1. Ruchniewicz Alojzy, kupiec z Grudziądza, ul. Pańska;
2. Korzeniewski Wacław, kupiec z Grudziądza, ul. Radzyńska 24;
3. Goncerzewicz Kazimierz, mistrz szewski z Grudziądza, ul. Podgórna 4;
4. Rost Stanisław, mistrz krawiecki z Grudziądza ul. Pańska 4;
5. Bona Jan, wójt z Małego Tarpna,
6. Jabłoński Tadeusz, kolejarz z Grudziądza, ul. Tuszewska Grobla 30;
7. Lange Józef, kupiec z Grudziądza, Chełmińska 56;
8. Tutlewski Paweł, kolejarz z Grudziądza ul. Łąkowa nr. 6;
9. Barańczak Kasper, sekr. Z. Z. P. z Grudziądza, ul. Matejki 4;
10. Wodwud Stefan, inspektor z Grudziądza, ul. Tuszewska Grobla 44 a;
11. Chudyszewicz Ignacy, kotlarz z Grudziądza, ul. Brzeźna 14;
12. Bonikowski Wacław, urzędnik z Grudziądza ul. Radzyńska 22.

Z powodu ważności wyborów do Dozoru Kościelnego zachęcamy goraco Szan. Obywateli, do wzięcia udziału licznego w wyborach celem przeprowadzenia wspólnej listy kandydatów. Kto ma dobro Kościoła na oku, niechaj nie ociąga się i niechaj pospieszy do urny wyborczej swego okręgu oddając głos na naszych kandydatów.

Wybory są tajne kartkami, na których imiona i nazwiska muszą być umieszczone. Kartki się składa i wręcza przewodniczącemu, który je następnie wpuszcza do urny.

Uwaga: Kartki wyborcze będą wydawane przed poszczególnemi lokalami wyborczemi. Pozatem można je nabyć do soboty wieczorem w biurze Z. Z. P. przy ul. Staszyca 4 i w biurze Chrześc. N. S. P. i N. S. R. przy ulicy Groblowej 31.

Grudziądz, dnia 31 maja 1923 r.

Komitet Wyborczy Parafialny.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Klotyldy. Wschód słońca 3.45 zachód 8.12 Wschód księżyca 11.37 zachód 8.17.

Stan wody na Wiśle z 2. 6. 1923.

Kraków + 2,44, **Warszawa** + —,—. **Toruń** + 0,94, **Fordon** + 0,90 **Chełmno** + 0,87, **Grudziądz** + 0,98. **Kurzebrak** + 1,33. **Piekło** + —,—, **Tczew** + 0,80, **Einlage** + 2,80, **Schiewenhorst** + 2,52

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś „Wierna Kochanka", przedstawienie zniżkowe — bony ważne.

Jutro, tj. w niedzielę „W Gołębniku".

W poniedziałek „Wierna Kochanka" — przedstawienie dla wojska. Początek wyjątkowo o godzinie 7-mej wieczorem.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś poraz szósty, ciesząca się niezwykłem wprost powodzeniem „Wierna Kochanka, sztuka, która dzięki serdecznej treści patrjotycznej i świetnem wykonaniem, zyskała sobie największe powodzenie wśród publiczności. W sztuce tej zasłużone oklaski zbierają przedewszystkiem pp: Kostecka, Lenk, Cichocki i Łoziński, Będzie to przedstawienie zniżkowe ze względu na konieczność udostępnienia jaknajszerszym masom ujrzenia tej sztuki.

Jutro „W Gołębniku". Nikorowicza, komedja, która na piątkowej premjerze bardzo serdecznie przyjętą była przez publiczność.

W poniedziałek poraz 7-my „Wierna Kochanka". Przedstawienie to przeznaczone będzie dla wojska. Początek o godzinie 7-mej wieczorem. Ze względu na treść tej sztuki i świetne typy naszej wiary żołnierskiej, sądzić należy, że widownia będzie przepełniona.

—** **TYDZIEŃ CZERWONEGO KRZYŻA.** Z dniem 3-go bm. zaczyna się w Grudziądzu tydzień kwesty na cele Towarzystwa Czerwonego Krzyża nabożeństwem o godzinie 12-tej w kościele farnym. — Zbiórka na ulicach miasta. We wtorek wspólna herbatka w salach Wielkopolanki. Koncertują uproszeni przez Komitet pani por. Góralowa z akomp. p. prof. Tomaszewskiego. Orkiestra pod kierownictwem znanego artysty p. Kaczmarka wykona przepiękny dobór melodji.

Początek o godzinie 8-mej. Wstęp 3 000 marek. Dalszy program tygodnia ogłosimy.

—** **GŁÓWNE WYGRANE WIELKIEJ LOTERJI FANTOWEJ NA RZECZ TOWARZYSTWA CZYTELNI LUDOWYCH** padły na nr.: Pianino — 54 259, pokój sypialny 33 617, porcelana 28 893, bibljoteka 41 353, koronki 6 468.

W Grudziądzu na rozsprzedane przez T. C. L. losy padły wygrane: od 10—15 000 36 153, od 4 000—5 000 36 154, 36 206, od 2 000—3 000 — 36 345, od 3 000—4 000 — 36 043, 36 094, 36 124, 36 194, 36 521, 36 774, 36 960.

—** **ZEBRANIE WYBORCÓW DO IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ GRUDZIĄDZKO-STAROGARDZIEJ** odbyło się wczoraj w sali Hotelu Warszawskiego pod przewodnictwem p. Wacława Heinkego. Po zagajeniu zebrania przez p. przewodniczącego, zabrał głos kierownik Związku p. M. Pacoszyński, który streścił działalność i znaczenie Izb Przemysłowo-Handlowych, zachęcając jednocześnie do wzięcia jak najliczniejszego udziału w wyborach do Izby. Następnie został odczytany regulamin wyborczy. Wywody kierownika uzupełnił p. dyr. Samoliński, poczem wywiązała się dyskusja, w której głos zabrali pp. Banaszek, dyr. Porębski, A. Korzeniewski, Wł. Kulerski, Kopacewicz, F. Sikorski, Hanczewski, Goncerzewicz i inni. Wysuniętych przez Centralę kandydatów pp. Tadeusza Marchlewskiego z Grudziądza, Leona Neumanna ze Świecia i Stanisława Bronikowskiego z Grudziądza, zatwierdzono.

—** **BACZNOŚĆ WYBORCY DO IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.** W poniedziałek, dnia 4-go bm. odbędą się w Izbie Przemysłowo-Handlowej, Lipowa nr. 31 wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej z Grudziądza i powiatu grudziądzkiego i świeckiego, Wybory zaczynają się o godzinie 10-tej rano, przedtem zbiórka wyborców w lokalu Związku Towarzystw Kupieckich, Wybickiego nr. 31, gdzie każdy wyborca otrzyma kartkę głosowania.

Każdy wyborca polski powinien w dniu tym oddać swój głos i nie wolno nikomu być obojętnym jaki będzie wynik wyborów.

Wszelkich informacji udziela biuro Związku.

—** **WYDALENIE OBYWATELI NIEMIECKICH Z GRUDZIĄDZA.** W zamian za wydalonych przez Rząd niemiecki Polaków władze polskie postanowiły wzgl. już wydaliły z terenu województwa szereg obywateli niemieckich. I to z Grudziądza: Otton Kollinger, elektrotechnik, krawiec Rudolf Burjan, drukarz Bernard Grönke, technik Jan Tiefel, kupiec Paweł Lange, szklarz Johannes Scheer, prof. Kurt Müller, robotnik Jerzy Borchlas, kapitalista Oskar Achterrath, Robert Malzahn, kowal Kurt Magnus, kominiarz Walter, kupiec Walter Vohs, kupiec Ludwik Loewenthal, Konrad Behrendt; wszyscy powyżej wymienieni z rodzinami, poza tem z Grudziądza kupiec Alfred Baumstein oraz ślusarz Willy Meyer.

Dalej aptekarz Paweł Heubach z rodziną z Chełmna, Otton Tietz z Nowego, kupiec Pohlmann z rodziną z Wąbrzeźna, Quedmann Ryszard z rodziną z Działdowa, Kwaśny August z rodziną z Kisin, pow. działdowskiego, nauczycielka Małgorzata Wunderlich, oraz wdowa po kapitanie Ida v. Koerber z Szynwałdu pow. grudziądzkiego, osadnik Wilhelm Ton z rodziną z Boguszewa, pow. grudziądzkiego, Emil Kleinschmidt z rodziną, Hermann Schierling, Alfred Laskowski, Oskar Prellwitz, Fryderyk Marks, Ryszard Krebs, Ludwig Brause, Otton Hahnke, Maks Heidschat, Hermann Biermann, Wilhelm Liedtke, Bernard Kluth, wszyscy z rodzinami z Tczewa; poza tem z tej miejscowości samotny Paweł Elbinghaus.

—** **POBÓR ROCZNIKA 1902.** W Warszawie ogłoszono następujace rozporządzenie ministra spraw wojskowych:

„W okresie od 11-go czerwca do 11-go lipca br. włącznie odbędzie się powszechny pobór i przegląd popisowych roczników 1902.

Równocześnie zarządzony został zaciąg i przegląd ochotników urodzonych w latach 1903, 1904 i 1905.

W myśl powyższego stawić się winni: Wszyscy bez wyjątku popisowi rocznika poborowego 1902, posiadający obywatelstwo polskie, jak również i ci, których przynależność państwowa nie jest znana, i nie mogą wykazać się dokumentami, stwierdzającemi obcą przynależność państwową. Dotyczy to wszystkich roczników 1902, bez względu na ich dotychczasowy stosunek do siły zbrojnej państwa.

Popisowi (ochotnicy) winni przynieść z sobą do przeglądu wszystkie wojskowe dokumenty osobiste, wystawione przez wojskowe władze, a popisowi (ochotnicy) z prawem do jednorocznej służby powinni posiadać w oryginale lub odpisach: metrykę urodzenia, urzędowe świadectwo moralności i świadectwo szkolne..

Winni niezgłoszenia się do przeglądu w wyznaczonych terminach ścigani będą prawnie i adminstracyjnie, a rekruci winni niestawienia się do wcielenia, ścigani będą przez władze wojskowe jako dezerterzy".

P. K. U. miasta Grudziądza ogłosi w tych dniach napewno powyższe rozporządzenie, które dopiero wtedy stanie się dla miejscowych popisowych miarodajne.

—** **UŁOŻENIE TERMINU ĆWICZEŃ ROCZNIKA 1895.** Początkowy termin powołania do ćwiczeń wojskowych rezerwistów rocznika 1895, wyznaczony na dzień 15-go lipca br. zostanie — według wszelkiego prawdopodobieństwa — przesunięty na okres późniejszy.

Sprawa ta rozważana jest obecnie przez czynniki wojskowe i w końcu bieżącego tygodnia zostanie rozstrzygnięta ostatecznie, z tem jednak zastrzeżeniem, że ćwiczenia owe zamiast latem odbędą się jesienią bieżącego roku.

Sprawy kościelne.

— **BUDŻET PAŃSTWOWY O DOTACJACH DLA DUCHOWIEŃSTWA.** Preliminarz budżetowy wstawił w wydatkach tegoż ministerstwa w pozycji: „Dotacje osobowe władz duchownych oraz duchowieństa parafjalnego sumy: a) zasadnicze 171 088 tysięcy, b) uzupełniające 33, 797, 839 tysięcy budżetowych marek z następującem dosłownem uzasadnieniem:

„Wobec tego, iż dotacje ze Skarbu Państwa dla duchowieństwa katolickiego i instytucji kościelnych, opierające się w b. zaborze rosyjskim na ustawach z r. 1842—44 i 1864—65, w b. zaborze austrjackim na ustwie z dni 28 marca 1918, a w b. zaborze pruskim na ustawach z dnia 2 lipca 1898 i z dnia 26 maja 1909 r., nie odpowiadają obecnm warunkom ekonomicznm, jak również w wykonaniu postanowienia, zawartego w art. 1. punkt d., ustawa z dnia 15 lipca k920 r. o wykonaniu reformy rolnej, przewiduje się uregulowanie uposażenia duchowieństwa katolickiego i instytucyj kościelnych w drodze ustawodawczej jeszcze w ciagu bieżącego okresu budżetowego, wobec czego kredyty preliminowane na dotacje dla duchowieństwa katolickiego i instytucyj kościelnych są określono tymczasowo i w przybliżeniu wedle norm przeidywanych w opracowanym już projekcie odnośnej ustawy".

— **ROZWÓJ KATOLICYZMU W NIEMCZECH.** W Berlinie odbyła się niedawno konsekracja biskupa ks. prałata Deitmera, proboszcza przy kościele św. Jadwigi. Po raz pierwszy Berlin będzie posiadał własnego biskupa-sufragana.

Potężny jest rozrost katolicyzmu w Brandenburgji i Pomeranji. Przed stu laty na owych obszarach było tylko pięć parafij, i kilka kościołów; dziś jest tam około 100 parafij, 197 kościołów i kaplic i przeszło 200 księży. Liczba katolików owych prowincyj wynosi około 600 tysięcy.

Katolicy ci w przeważnej części napłynęli z Polski. Może już w niedalekiej przyszłości spełni się proroctwo leninskie w całej pełni.

— **DUCHOWIEŃSTWO KATOLICKIE W ROSJI.** „Kurjer Lwowski" zamieszcza korespondencję z pogranicza nad Zbruczem, zestawiającą na zasadzie danych statystycznych liczebność duchowieństwa katolickiego w Rosji sowieckiej. Z niej przytoczonych cyfr wynika, że stan liczebny księży w Rosji pod wpływem represyj sowieckich malał z roku na rok i obecnie obsługa duchowna katolików w Rosji sowieckiej przdstawia się nader smutnie.

Diecezja mohilewska, obejmująca obszary Ukrainy za Dnieprem dzieliła się na 15 dziekanatów W roku 1917 obsługiwało ją 82 księży, w roku 1919 — 64 ks., w roku 1920 — 40 ks., w roku 1922 — 18 ks., obecnie zaś pozostało zaledwie 11 na całą diecezję.

Diecezja tyraspolska, obejmująca południowe obszary Ukrainy wraz z obecną, miała 27 dziekanatów. W roku 1917 liczba kapłanów wynosiła 140-tu, w roku 1917 — 115, w r. 1920 — 70, w r. 1922 — 26, obecnie jest zaledwie 8 księży, w tej liczbie trzech Anglików,, dwóch Włochów i trzech Polaków.

Diecezja petersbursko - moskiewska obejmowała swym wpływem ośrodki Kościoła rzymsko-katolickiego, rozrzucone po całym obszarze Rosji. Ilość księży tej diecezji przekraczała trzykrotnie stan liczebny księży diecezji mohilewskiej. Ostatnia sala prześladowań relgijnych zkończona procesem biskupa Cieplaka i rozstrzelaniem Budkiewicza, zdziesiątkowała szczupłą garstke księży, tak, że obecnie na całą diecezję pozostało ich zaledwie 6-ciu.

Podziękowanie.

—** **T. C. L. SEJMIK POWIATOWY W SĘPÓLNIE** rozumiejąc doniosłość sprawy oświatowej przeznaczył na urządzenie w powiecie bibljotek 10 miljonów marek. To wysokie zrozumienie naszych zamierzeń i wysiłków znajdzie z

Z TEATRU.

„W Gołębniku".

Komedja w 3 aktach Ignacego Nikorowicza.

Dyrekcja naszego teatru lubi od czasu do czasu zanurzyć się w proch i pył górnych półek biblioteki teatralnej i wydobyć stamtąd staroświecki rękopis jakiegoś zapomnianego już autora. Jeżeli taki rękopis oczyści się starannie z pyłu, przewietrzy i ozdobi nową oprawą, to jeszcze pół biedy. Stare rzeczy nie koniecznie muszą być nudne. Repertuar teatralny dawnych lat posiada czasem sztuki tchnące pogodą i weselem i tym urokiem młodzieńczym, który się nigdy nie starzeje. Trzeba je tylko podać w starannie odświeżonej szacie, dobrze przestudjowane i opracowane, a wtedy łatwo zapomnieć można iż pochodzą one z przed dziesiątek lat.

Nie można jednak powiedzieć, aby uczynił to nasz teatr z wystawioną w piątkowy wieczór sztuką Nikorowicza. Już w pierszym akcie wionęło ze sceny duszne powietrze starego archiwum teatralnego, którego nawet późniejsze, weselsze sceny, ani nawet i pewien dowcip zawarty w sztuce Nikorowicza zupełnie usunąć nie zdołały. Wierszem, który może przed kilkunastu laty można było nazwać świetnym — władano niezbyt poprawnie, sztuka utykała miejscami z powodu niedostatecznego opanowania ról przez niektórych artystów, zaś różnego rodzaju „niespodzianki" sceniczne nie mogły się absolutnie przyczynić do odniesienia możliwego wrażenia z całości.

A szkoda, bo sztuka Nikorowicza, jakkolwiek już dość starej daty ma jednak te zalety, o których wspomniałem już na wstępie. Jest to bowiem utwór sceniczny, w którym nie ma poważniejszego zgrzytu, tylko przez pryzmat dobrotliwego uśmiechu ogladane perypetje miłosne trzech młodych par, do których przyłączają się i starsi. Pierwszy akt jest wprawdzie dość nudny, ale całość robi wrażenie miłego pastelu scenicznego, obrazka malowanego w słońcu na tle dworku wiejskiego. Pod tym względem sztuka „W gołębniku" przypomina nieco wystawionego niedawno u nas „Urwisa", Bogdana Katerwy. Żartobliwie traktuje Nikorowicz wszystkie bez wyjatku gruchające pary w tym przybytku kochających, tęskniących i wzdychających. Nie można zaprzeczyć, że zabawne są tu i oświadczyny Zbyszka Zasławskiego aż trzem naraz młodym osobom i łzy (na premjerze trochę operetkowe) „porzuconych" dziewcząt i zaloty starych panów. A w końcu stwierdzić należy, że sztuka Nikorowicza zbudowana jest z dużem poczuciem wymogów scenicznych.

Z całej wystawy tej sztuki najlepszą może była inscenizacja, bo barwna i miła oku. Co do reżyserji p. Andrzejewskiego, to powiedzieć można, iż cała jego umiejętność w tym kierunku, tym razem nie dała pożądanej całości sztuce. Niektóre bardzo dobre typy ratowały w dużej mierze sytuację, co jest zasługą pp. Ilcewicza i Jóźwickiego oraz p. Palczewskiej w roli cioci Tońci, gospodarzącej w „Gołębniku". Zabawny epizod Kasi stworzyła bez zarzutu p. Czekallówna. Panie Tokarska i Zbierzyńska, które w rolach Zosi Strońskiej i Stasi Dolskiej wnieść miały na scenę urok i naiwność młodości, wyszły z tego zadania obronną ręką. To samo powiedzieć można o grze p. Drozdowskiej. W rolach męskich odznaczył się p. Zbierzyński, a następnie p. Zbyszkowski, którego po powrocie do zdrowia już drugi raz mieliśmy przyjemność oglądać na scenie. Grę uzupełnili pp. Gorzkowski i Szymański.

Jak na dość szczupłą liczbę publiczności premjerowej, oklaski były dość głośne.

L. Łydko.

pewnością gorące uznanie wśród całego społeczeństwa pomorskiego. Tow. Czytelń Ludowych zaś ze swej strony składa niniejszem powiatowi sępoleńskiemu jak i innym powiatom popierającym finansowo naszą sprawę na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Sekretarjat Tow. Czytelń Ludowych na Pomorze, w Grudziądzu, Lipowa 28, Muzeum.
Ks. A. Karczyński.

Ruch towarzystw.

—(rt) ZBIÓRKA WSZYSTKICH CZŁONKIŃ TOW. CZYTELNI DLA KOBIET, celem wzięcia udziału w uroczystej procesji w kościele św. Krzyża jutro w niedzielę o godzinie 9-tej przed kościołem św. Krzyża, przy ulicy Chełmińskiej.

—(rt) WYCIECZKA HANDLOWCÓW DO RUDNIKA, odbędzie się jutro (w niedzielę). Punkt zborny: pomnik przy parku miejskim. Wymarsz o godzinie 6-tej rano. Goście mile widziani. Zarząd.

—(rt) TOWARZYSTWO CZYTELNI DLA KOBIET. Zebranie Towarzystwa Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek, dnia 4-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem (po nieszporach) w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy ulicy Sienkiewicza (po stronie poczty). Program wielce urozmaicony. Bibljoteka otwarta pół godziny przed rozpoczęciem posiedzenia, nowe członkinie również przed posiedzeniem wpisywać się będzie. O jaknajliczniejszy udział członkiń oraz gości uprasza uprzejmie Zarząd.

—(rt) TOWARZYSTWO POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW. Zebranie miesięczne Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Grudziądzu odbędzie się we wtorek, dnia 5-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w Hotelu Warszawskim. Ze względu na to, że zebranie to będzie ostatnie przed Walnem Zebraniem, uprasza się wszystkich członków do bezwarunkowego przybycia. Zarząd.

Z Pomorza.

—** STAROGARD. (Żywiołowa burza). Jak donosi „Dziennik Starogardzki“ przed kilku dniami w Czarnym Lesie szalała gwałtowna burza podobna do trąby powietrznej, która wyrządziła wszędzie niezmierne szkody. Między innemi zgruchotała posiedzicielowi p. Zielińskiemu stodołę, oraz zniszczyła zasiewy w polu. P. Zieliński stracił wobec tego cały plon pracy jesiennej i wiosennej.

—** TCZEW. (Wagon ze srebrem). Przybył tu w poniedziałek z Grudziądza wagon ze srebrem, około którego usnuła się już cała legenda. Tłumy robotników zebrały się na dworcu, zapowiadając, że nie dopuszczą do wywozu srebra przez żydów. Tłum uspokojono wyjaśnieniem, że wszystko jest w porządku, że srebro to jest zapłatą za złoto, które znajduje się już w Warszawie. Po porozumieniu z Warszawą wagon wypuszczono do Gdańska.

—** CHOJNICE. (Znowu afera z p. Gelbem). Jak informują „Dziennik Chojnicki“ wypuszczony został na wolność przed trzema tygodniami p. Gelb, aresztowany swego czasu za dopuszczenie się różnych nadużyć w dziedzinie ceł i opłat skarbowych. Uwolnienie jego nastąpiło za stawieniem wysokiej kaucji przez wielu bogatych obywateli z Chojnic. Podobno przyczynić się miał do jego uwolnienia także jeden z obywateli czerskich.

Ponowne aresztowanie nastąpiło na żądanie prokuratorji. Widać, iż w aferze p. Gelba jest kilku obywateli z Chojnic zawikłanych.

(Zmiana na urzędach przy starostwach). Jak się dowiaduje „Dziennik Chojnicki“, objąć ma niebawem urząd starosty powiatu chojnickiego dotychczasowy starosta pow. gniewskiego p. Popiel. Do Gniewu ma pójść dr. Mellin, star. kościerski, do Kościerzyny star. Kowalski z Kartuz.

Dotychczasowy zastępca starosty pow. chojnickiego p. Jankowski ma objąć jeden z wysokich urzędów przy województwie.

Z całej Polski.

—** POZNAŃ. (Nowy król kurkowy.) W strzelaniu świątecznem Bractwa Strzeleckiego zdobył tytuł króla kurkowego mistrz rzeźnicki Stanisław Smulski, rycerzami zostali: pierwszym rycerzem właściciel fabryki obuwia p. Rogoziński, drugim rycerzem p. Stanisław Żurkiewicz, równiez mistrz rzeźnicki.

(Spalony noworodek). W marcu br. 22-letnia Marja M., służebna powiła niespostrzeżona przez nikogo dziecię, i zaraz po urodzeniu wrzuciła noworodka w piec. Zbrodniczy ten uczynek wyszedł obecnie na jaw i M.aresztowano. Na swe uniewinnienie podaje, iż dziecię przyszło na świat nieżywe.

—** KROTOSZYN. (Morderstwo). W nocy dnia 23-go maja, zamordowano w lesie pod Koźminem leśniczego Wojciecha Neugebauera. Zamordowany miał 18 cięć zadanych nożem, pocięte żebra i głowę rozpłataną. Mordercę wykryto i zaaresztowano. Jest nim Antoni Pluta, syn gospodarski, zamieszkały w Budach w powiecie tutejszym. Morderca jest znanym kłusownikiem; podczas walki ze swą ofiarą zranił się własną fuzją w nogę. Idąc za śladem krwi, wyśledzono pomieszkanie mordercy, którego znaleziono w łóżku ze zranioną nogą.

—** NIESZAWA. (Agitacja na wsi.) Z Nieszawskiego komunikują nam, że od dłuższego czasu prowadzi tam agitację antypaństwową, przeważnie w pośród służby dworskiej, znany agitator, usunięty przez władze z grona nauczycielstwa, Ciborowski. Agitator objeżdż majątki, podburzając służbę folwarczną przeciwko dworom i zamożniejszym gospodarzom. Ciborowski ma być płatnym agitatorem Wyzwolenia, chociaż w agitacji idzie nawet dalej, aniżeli pozwala taktyka tego skrajnie lewicowego stronnictwa.

—** KALISZ. (Morderstwo w obozie jeńców). W czasie zabawy w kasynie oficerskiem w obozie internowanych nr. 10 w Kaliszu porucznik ukraiński Szyło zamordował szytletem oficera ukraińskiego Timoszenko. Przyczyna zabójstwa narazie niewyjaśniona.

—** WARSZAWA. (Chłopiec pod pociągiem). Na dworcu wschodnim przechodzący pod wagonem manewrującego pociągu 9-letni Feliks Frycz, syn robotnika kolejowego, dostał się pod koła wagonu, które obcięły mu ręce i lewą nogę, oraz poraniły głowę. Chłopca, w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala kolejowego.

—** PSZCZYNA na G. Śląsku. (Sprzedał krowę i powiesił się). W Łące w pow. pszczyńskim na G. Śląsku powiesił się w ubiegłym tygodniu bogaty rolnik Cybura. Samobójca sprzedał krowę za 4 miljony marek. Przekonawszy się później że sprzedał ją zbyt tanio, wziął to sobie tak bardzo do głowy, że targnął się na własne życie. Cybura był właścicielem posiadłości 70-morgowej, byłyby więc mógł przeboleć nawet większą stratę.

Z całego świata.

—** HAMBURG. (Wykrycie spisku). Mimo oficjalnych zaprzeczeń, policja hamburska wykryła istotnie ślady przygotowywanego spisku antyrepublikańskiego. Dokonano też kilku aresztowań oraz wykryto liczne plany, mapy i korespondencje, z których wynika, iż spisek ogarniał Pomorze, Meklenburg i Szlezwig-Holstein. Z przechwyconych dokumentów dowiedziano się też o istnieniu znacznych składów broni w północnych miastach niemieckich.

—** KOPENHAGA. (Katastrofalny wybuch bomby). Z Kopenhagi donoszą, iż w czasie ćwiczeń krążownika „Geisir“ wydarzyła się eksplozja bomby. Odłamki bomby raniły 15 oficerów i jednego żołnierza, tak ciężko, że musiano ich odesłać do szpitala. 30 ludzi załogi odniosło lżejsze rany.

—** LONDYN. (Roślina kwitnąca raz na sto lat). Ogród botaniczny w Kew, pod Londynem posiada oryginalną roślinę amerykańską, która kwitnie raz tylko na sto lat. Po zakwitnięciu roślina ta usycha. W tych dniach oczekują zakwitnięcia i śmierci tej ciekawej rośliny..

Ojciec 33 dzieci). Pisma londyńskie podają ciekawą wiadomość o pewnym handlarzu mleka Bakerze, z Harlaamu, któremu narodziło się 33 dziecko. Matka ma 35 lat i jest siódmą żoną Bakera. Na liczne gratulacje odpowiedział Baker, że nie zamierza wcale rezygnować z pozostania ojcem w przyszłości, a liczba przybywających mu lat daje się mu odczuć jedynie w ten sposób, że coraz trudniej może pamiętać imiona i ilość dzieci.

—** ULSTER. (Kupione miasto). Temi dniami miasto Londonderry, położone w Ulsterze, sprzedane zostało rządowi ulsterskiemu za 500 000 funt. szterl. Miasto Londonderry było kolonją założoną przez miasto Londyn, na początku XVII stulecia, w okresie prób anglizowania Irlandii. Rząd Ulsterski położył obecnie kres temu, kupując to miasto.

—** KAIRO. (Nowa zdobycz dla filatelistów). Idąc za przykładem Irlandji, także Egipt uzyskawszy pozory niepodległości, postanowił własne marki pocztowe z podobizną obecnego króla Fuada. Zdarza się poraz pierwszy w historji kraju Faraonów, że puszczona jest w obieg podobizna panującego.

Rozmaitości.

— CUDA ŚP. PIUSA X. — Z AKTÓW PROCESU KANONIZACYJNEGO. Na życzenie obecnego papieża wdrożony został proces kanonizacyjny, który zakończy się zapewne uznaniem papieża śp. Piusa X. za świętego. Według przepisów kanonicznych należy w tym celu przedstawić dowody jakichś cudów. Co się tyczy wymienionego papieża, to akta procesu kanonizacyjnego zawierają obfity w tym względzie materjał.

Oto w roku 1912 przyjęte były na audjencji przez papieża dwie chore zakonnice. Papież Pius pobłogosławił je i rzekł:

— Ufajcie, albowiem będziecie uzdrowione i wiele pracować dla chwały Bożej.

Zakonnice te w tym właśnie momencie wyzdrowiały.

Na innej publicznej audjencji znajdował się pewien mężczyzna z synkiem, chromym na nogę od urodzenia.

— Podaj mi go — rzekł papież — i wziął dziecko na kolana. W kilka minut później chłopczyk ów był zdrów.

Podobnych wypadków akta przytaczają cały szereg.

Uzdrawiająca siła ujawniła się także po śmierci. Za jego wstawiennictwem wyzdrowiała 7-go listopada 1914 roku siostra Pia z Zakonu Dobrego Pasterza, ciężko chora na meningitis, w 8 miesięcy po zgonie papieża wyzdrowiała za jego wstawiennictwem także beznadziejnie chora córeczka pewnego kolejarza, a w roku 1920 przełożona nowicjatu w Nancy. Kardynał Vieves'y Tuto zaświadczył nawet, że zakonnica Redemptorystka uzdrowiona została przez nałożenie łańcucha z krzyżem, noszonego przez uzdrawiającego papieża.

Papież wiedział o tej swojej mocy uzdrawiającej, ale mawiał:

„Ja z tem nie mam nic wspólnego, to jest moc Boża“

× Złota róża królowej hiszpańskiej. Złota róża, ofiarowana w r. b. przez Ojca św. królowej hiszpańskiej, przybyła do Madrytu pod opieką margrabiego Sachettiego. Złożona w nuncjaturze, przewieziona była następnego dnia, pod opieką jednego z grandów pierwszej klasy do pałacu królewskiego, gdzie nuncjusz Tedescini wręczył ją królowej, która złożyła ją w kaplicy pałacowej.

Złota róża składa się z wylanego ze złota krzaka, na którym widnieje dwanaście rozkwitłych kwiatów i siedem pączków. Śród płatków najwyższej róży ukryty jest flakonik, zawierający wonność, poświęconą przez Papieża, a będącą symbolem Zmartwychwstania Pańskiego. Krzak spoczywa w pięknym wazonie w stylu Odrodzenia, uszy zaś wazonu, misternie wycyzelowane ze złota, przedstawiają dwa smoki. Całość stanowi dzieło złotnika papieskiego, Tabanellego.

Przed wiekami ustanowione to odznaczenie papieskie udzielane bywa zwykle głowom państw, może być kierunkach oszczędności sumy tak znacznej.Ale wyręczył jednak udzielane także kościołom lub osobom prywatnym, które położyły zasługi szczególne dla Kościoła.

× Cenna buława marszałkowska. W jednej z kolumn, stojących w pobliżu stopni ołtarza w cerkwi Wiedeńskiej w Petersburgu, odkryły władze bolszewickie zamurowaną wspaniałą buławę marszałkowską z masywnego złota, ozdobioną brylantami. Buława ta, ważąca cztery funty, ma być warta około 4-ch miljonów rubli złotych.

Bolszewicy aresztowali przytem proboszcza cerkwi pewnej, Bobrowskiego, pod zarzutem, że on to kazał zamurować ów kosztowny klejnot, aby nie popadł w ręce bolszewików, którzy, jak wiadomo, ogłosili ukaz o konfiskacie kosztowności cerkiewnych.

Buława ta ma być buławą, ofiarowaną w 1878 roku przez cara Aleksandra II bratu swemu, Mikołajowi Mikołajewiczowi, zwanemu Starszym, a przez niego podarowana cerkwi powyższej.

× Kosztowna biblja. Jeden z członków akademji francuskiej, którego nazwisko nie jest wymienione, ułatwił — jak donoszą z Medjolanu — Włochom odzyskanie wielkiego skarbu artystycznego.

Jest nim egzemplarz biblji w dwóch tomach, ozdobiony obrazkami, malowanemi przez najwybitniejszych malarzy Quatrocenta, a należący niegdyś do rodu książąt d'Este, następnie zaś do austrjackiej rodziny cesarskiej.

Będąc w potrzebie, ostatni cesarz austrjacki, Karol, musiał sprzedać cenne to dzieło, przed kilku zaś tygodniami wspomniany członek Akademji francuskiej, dowiedziawszy się, że pewien paryski antykwarjusz ma sprzedać je jakiemuś amatorowi amerykańskiemu za cztery miljony franków, uprzedził natychmiast o tem przyjaciół swych we Włoszech. Rząd jednak włoski nie mógł wyłożyć obecnie, w chwili zaprowadzenia we wszystkich d'Este, następnie zaś do austrjackiej rodziny cesarskiej, go pod tym względem jeden z włoskich mecenasów sztuki, p. Trecani, który, udawszy się do Paryża, zdołał tam nabyć ów skarb artystyczny za trzy i pół miljona franków w celu ofiarowania go rządowi włoskiemu.

× Język mimiczny policjantów chińskich. Podczas konferencji międzynarodowej naczelników policji, Wang-JuPang, wywołał śród zebranych sensację referatem o mimicznym języku policji chińskiej. Przez niedostrzegalne prawie poruszenie brwi, powiek, ust i rąk dwóch, wprawnych detektywów państwa niebieskiego może porozumiewać się swobodnie w obecności przestępcy lub zgromadzonych tłumu, nie zwracając na siebie żadnej uwagi. Podręcznik nauki tego języka mimicznego, przetłumaczony z języka chińskiego na europejskie, ma być rozesłany policjom świata.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

KOMUNIKACJA.

— Komunikacja napowietrzna. W ministerjum kolei w tych dniach odbyły się narady w sprawie komunikacji napowietrznej. Dotychczas na terenie Polski czynne są dwie linie komunikacji lotniczej: Warszawa—Paryż Tow. żeglugi powietrznej w Polsce i Warszawa—Gdańsk—Lwów Tow. Aero-Lloydu. Ogółem linje komunikacji powietrznej w Polsce stanowią 870 kilometrów. Obecnie uruchomione być mają następujące nowe linje: Warszawa—Kraków—Zakopane, Warszawa—Poznań — granica Państwa, jako części linji międzynarodowej w kierunku na Amsterdam do Anglji, oraz Lwów—granica polsko-rumuńska do komunikacji bezpośredniej na Bukareszt—Konstantynopol. Umowy mają być spisane w tych dniach. W związku z tem ministerjum kolei przystępuje do budowy dworca lotniczego w Warszawie na polu mokotowskiem, oraz hangarów w Warszawie i we Lwowie. Przedsiębiorstwa lotnicze otrzymują od rządu polskiego premje za regularne podtrzymanie ruchu w postaci benzyny.

Od 1 czerwca rb. kosztować będzie przelot aeroplanami polskiej linji lotniczej „Aero-Lloyd“ z Warszawy: do Gdańska 220,000, do Lwowa 250,000, do Poznania 190,000 i do Krakowa 180,000 mk.

Na przestrzeni Gdańsk—Warszawa—Lwów i z powrotem kursują samoloty, jak dotychczas codziennie, z wyjątkiem niedziel. Linie do Poznania i Krakowa będą uruchomione w najbliższym czasie.

Nowy rozkład jazdy kolejowej.

Dla dogodności Szan. Czytelników podajemy poniżej wyciąg z nowego rozkładu jazdy, wszystkich pociągów odchodzących z Grudziądza w różnych kierunkach. Czas odjazdu podany jest według 24-godzinnego zegara. I tak odchodzą z Grudziądza:

DO TORUNIA o godzinie 5.15, 9.25, 16.18, 22.06.

DO JABŁONOWA-BRODNICY-DZIAŁDOWA-IŁOWA o godzinie 8.30, 12.54, 14.41. 18.45, 0.48.

DO BRODNICY-NOWEGO MIASTA-LUBAWY o godzinie 8.30, 12.54.

DO TUCHOLI-CHOJNIC (przez Laskowice) o godzinie 3.36, 10.35, 16.13.

DO GARDEJI-ŁASINA o godzinie 7.50, 18.50.

DO BYDGOSZCZY (przez Laskowice) o godzinie 5.10, 7.43, 10.35, 16.13, 19.50, 23.00.

DO POZNANIA (przez Toruń) o godzinie 9.25.

DO TCZEWA-GDAŃSKA (przez Laskowice) o godzinie 3.36, 10.35, 16.13, 0.17.

DO WARSZAWY (przez Iłowo) o godzinie 8.30, 12.54, 14.41, 18.45.

Giełda Warszawska z 1. 6. 1923.

WALUTY	GOTOWKI i CZEKI	
Dolary amerykańskie		53 250
Marki niemieckie		0.72
Franki francuskie		3 570
Franki szwajcarskie		9 750
Funt szterling.		250 000
AKCJE:		
Bank Handlowy		335 000
Bank Kredytowy		80 000
Bank Dyskontowy Warszawa		295 000
Bank Związku Spółek Zarobk.		135 000
Lilpop		—
Firley		—
Rudzki i Ska.	I—II	80 000
Starachowice	III. em.	248 500
Nobel		135 000
Żyrardów		5 587 000
Nafta		—

Giełda poznańska z 1. 6. 1923 r.

WALUTY	GOTOWKI	
Dolary amerykańskie		53 250
Franki francuskie		—
Marki niemieckie		0.80
Funt szterling		—
Franki szwajcarskie		—
AKCJE:		
Bk. Związku Sp. Zarobk.	I—X.	14 600
Pol. Bank Handl.	I.—VIII.	9 000
Centrala Skór		—
Herzfeld i Viktorius	I.—II.	27000
Dr. May	I—IV.	77 500
„Unja“	I—II.	—
Wagon	I—IV	—
Patria	I—VIII	8000
Sarmatia	I—II.	—
Starogardzka Fabryka Mebli	1 em.	—
Wisła-Bydgoszcz	I—II	—

Poznańskie ceny na bydło z 1. 6. 23.

100 kg. żyw. wagi	Cena 30. 5.		Cena 1. 6.	
Bydło rog. I kl.	840—860	tys	840—860	tys
„ „ II kl.	770—	„	770—	„
„ „ III kl.	640—660	„	640—660	„
Cielęta I kl.	700—720	„	700—720	„
„ II kl.	620—640	„	620—640	„
„ III kl.	540—560	„	540—600	„
Swinie I kl.	1,113.000	„	1,100,000	„
„ II kl.	1,070.000	„	1 140 000	„
„ III kl.	1.000 000	„	950—	
Owce I kl.	660—	„	660—	„
„ II kl.	580—600	„	580—600	„
„ III kl.	— —	„	—	
Prosięta za parę	— —	„	380—410	„
Kozy (sztuka)	—		—	

Poznańska giełda zbożowa z 1. 6. 23.

GATUNEK	Ceny 30. 5.		Ceny 1. 6.	
Żyto 100 kg.	123—133	tys	125—135	tys.
Pszenica	— —	„	— —	„
Jęczmień brow.	100—105	„	100—105	„
Jęczmień	133—138	„	— —	
Owies	196—206	„	133—138	„
70% mąka żytnia	196—206	„	196—206	„
65% mąka pszenna	— —	„	— —	„
Ospa żytnia	64	„	66	„
Ospa pszenna	64	„	66	„
Słoma żytnia luźna	38—44	„	— —	„
Słoma żyt. prasow.	50—58	„	— —	„
Siano luźne	45—51	„	— —	„
Siano prasowane	55—63	„	— —	„
Wyka	— —	„	— —	„
Ziemniaki fabr.	60—65	„	— —	„
Groch polny	— —	„	— —	„
Groch jad. Viktoria	— —	„	— —	„
Seradela	— —	„	— —	„
Tatarka	— —	„	— —	„
Łubin żółty	— —	„	— —	„
Łubin niebieski	— —	„	— —	„
Peluszka	— —	„	— —	

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.





†

Podobało się Panu Bogu powołać w poczet swych aniołków naszą nigdyniezapomnianą

Izuchnę

w czwartej wiośnie życia.

W ciężkim smutku pogrążeni

Władysławowie Stroińscy i dzieci,

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 4-tej po poł. od bramy cmentarnej do grobu. [6482

Restauracja »Ogród Pałacowy«

Strzelecka 15/16 Telefon nr. 520

W niedzielę, dnia 3 czerwca popołudniu o godzinie 4-tej

II. Koncert Ogrodowy

w moim przepięknym ogrodzie

przy wolnym wstępie

wykonany przez kwartet artystyczny.

Wyborna kuchnia. Pierwszorz. trunki

O liczny udział uprasza 5366

5366] **F. Dominikowski.**

Licytacja

tegorocznego zbioru z drzew owocowych przy szosach powiatowych:

1) Wąbrzeźno-Ryńsk czereśnie około 9,2 klm.
2) Ryńsk-Sierakowo „ „ 6,4 klm.
3) Ryńsk-Orzechowo „ „ 2,2 klm.
4) Zieleń-Stary Zieleń „ „ 1,2 klm.
5) Wąbrzeźno-Osieczek „ „ 8,3 klm.
6) Niedźwiedź-Tokary „ „ 5,5 klm.

W czwartek, dnia 14 czerwca br. o godz. 10-tej przed południem mają być wydzierżawione drzewa owocowe przy wyżej wymienionych szosach powiatowych w całości, lub częściowo w biurze bud. powiatowego (II dom powiatowy), gdzie można godzinę przed licytacją zaznajomić się z warunkami dzierżawy. Uprasza się reflektujących na dzierżawę, aby w powyższym termie stawili się osobiście, lub podali piśmienne wnioski.

Kaucja licytacyjna wynosi 50.000 mk., którą to sumę wliczy się do czynszu dzierżawnego wzgl. zostanie zwróconą natychmiast, o ile licytujący nie uzyska dzierżawy.

Wąbrzeźno, dnia 29 maja 1923 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

STAROSTA. [5346

Sprzedam

gospodarstwo

25 mórg ziemi pszenno-buraczanej,

masywne budynki, inwentarz żywy i martwy kompletny, położone w Gniewie za 65 milj. mk. Zgłoszenia, celem obejrzenia takowego, upraszam do zawiadowcy mego **Lewandowskiego, Gniew**, Sobieskiego 11. Jednakowoż bliższe warunki co do sprzedaży, należy ze mną w Toruniu załatwić. [5367

German Trembicki, Toruń,

ul. Bydgoska 32. Telefon 848.

Samochód

„Komnick" 10-30 P. S., 6 osobowy, z modną karoseryą, skórą obity w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: **Włocławek**, Biuro Ogłoszeń **L. Makowskiego**, ul. Kościuszki 1, pod „SAMOCHOÓD". [5361

Poszukuje się

mieszkania

3 do 4 pokojowego w centrum miasta w pobliżu ulicy Kwiatowej, Strzeleckiej, Placu 23 Stycznia, Toruńskiej, lub 3-go Maja, za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 5362.

4—5 pokojowego

mieszkania

w dobrem położeniu, o ile możności zaraz wolnego, poszukuje się jako mieszkania dla naszego zarządu. [5853

Danziger Siemensgesellschaft m. b. H.

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 18.

Jacobson **Plac 23 Stycznia 23, II. ptr.** Wprawianie zębów w pierwszorzędnem wykonaniu ponadzwyczaj niskich cenach

---

ELIZJUM

ulica Lipowa **ulica Lipowa**

W niedzielę, 3 czerwca

Wielka zabawa taneczna.

O liczny udział uprasza [5364

GOSPODARZ.



Polecamy 4963

separatory

do mleka

pierwszorzędnej fabryk.

maszyny do masła [4963

sprzęty do przerobu mleka

części rezerwowe do każdego rodzaju centryfug

Specjalny Warsztat Reparacyjny

Najdrowski i Ceraficki

Specjalność: Centryfugi i części rezerwowe.

Grudziądz, Chełmińska nr. 1. Hurt i detal.

Do natychmiastowej dostawy oferuje:

PAPĘ dachową w 3 gat. do klejenia dachów

lasmołę destylowaną

lepnik (Klebemasse)

Ceny bardzo korzystne

:-: bo własna fabryka :-:

tektury

i własna

destylacja smoły.

Władysław Lewandowski,

Fabryka papy dachowej

Tczew, (Pomorze). 4986

Baczność! **Baczność!**

Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

każdego rodzaju jako i

szyny, żelazo lane i kute, metale, szmaty, papier i szkło kupuje i płaci ceny najwyższe.

KABATEK, Grudziądz

3312 Plac 23 Stycznia. Telefon 92.

Naprawy

motorów elektrycznych dynamo-maszyn

94a] wykonują

K. Gaertig i Sp. T. z o. p. Poznań

Oddział Pracowni Elektromechanicznych

ul. Półwiejska 35. Telefon 3584

Sprzedaże

Urządzenie kuchenne (białe)

1 stół, 2 krzesełka 2 łóżka do sprzedania. Ogrodowa 25, podwórze I lewo.

Na sprzedaż:

maszyna do prania, maszyna do wyżdżymania bielizny, 2 duże kotły do gotowania, piec gazowy do ogrzewania, deska do prasowania, łóżko dziecięce z pościelą, 4 lampy naftowe stojące, stół, ławka i krzesła ogrodowe, kompl. urządzenie na 2 pokoje dla służących, wieszak do rzeczy i parasoli i wiele innych rzeczy. [6485

Hoffmann, Plac 23 Stycznia nr. 21, II ptr.

Sieczkarka, młockarka, maneż i wóz

na sprzedaż.

Szkodowski, Gać

Rzeźnictwo

w Grudziądzu naprzeciw koszar, 16 mórg ziemi dzierżawionej, obsianej żytem i zasadzonej kartoflami, koń, 2 wozy, 2 krowy. Cena kupna 50 milionów mk.

— Pozatem **2 czteromorgowe gospodarstwa.** Cena kupna 20 milionów. Natychmiast do przejęcia.

L. MAHLKE,

Małe Tarpno p. Grudziądz.

Dobrze utrzymany

wózek dziecięcy

na sprzedaż.

Konieczka

Kwiatowa 29 II piętro.

Wózek sportowy

na sprzedaż.

Małomłyńska 12 II p. pr.

Wózek dziecięcy

na sprzedaż.

Zamkowa 11 I ptr.

Pianio krzyżowe

na sprzedaż

Forteczna 19 II ptr.

Marchlewski & Zawacki

Pomorska Hurtownia Kolonjalna

Gdańsk Rok założenia 1879 **Grudziądz**

Wszelkie towary spożywcze

po cenach najniższych

zawsze na składzie.

Okazja!

Maszyna do szycia

zupełnie jak nowa do sprzedania.

Brzeżna 10, I. p. pr.

Kultywator

z podrzynaczem

2 rury cementowe

do studni, sprzeda

E. Nachtigall,

Dolna Grupa.

Dobrze utrzymana

maszyna do szycia

(Singer) na sprzedaż

Maliszewski,

Cegielniana 8a.

Prawie nowe

urządzenie na dwa pokoje

i **kuchnię** natych miast do sprzedania.

Zgłoszenia do „Głosu Pomorskiego pod 6481.

WILKA

rasowego (suka 1 rok 9 mies.) sprzedam.

Rzeźniczana 4, parter na pr.

Harmonium

sprzedamy.

— Bardzo dobry ton. —

Wiadomość: [5378

Cukiernia Wielkopolanka,

Plac 23 Stycznia.

Kino KORSO Kino

Tylko do poniedziałku włącznie dzieło sensacyjne

Prawo przemocy

(Żelazny kapitan)

dramat amerykański na tle białośnieżnej Alaski w 5 aktach. Oprócz tego wspaniały nadprogram arcywesoła komedja.

Od wtorku 5 czerwca, Clou bieżącego sezonu: **Sodoma i Gomora** w 12 aktach. [5363

Bank Powiatowy

Tel. 981. **Grudziądz** **Tel. 981.**

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 5408

Poszukuje

ucznia

Wacław Pańka,

mistrz krawiecki,

Chełmińska 30.

Pianistę

oraz pierwszorzędnego

skrzypka

poszukuje się natychmiast. Stancję oraz utrzymanie można otrzymać na miejscu. [6497

Szydzik, hotelista, Plac 23 Stycznia nr. 1.

Kupna

Wózek dziecięcy

sportowy oraz

łóżeczko dziecięce

metalowe w bardzo dobrym stanie kupię.

Łaskawe zgłoszenia do Ekspedycji Głosu Pomorskiego pod nr. 5372

Wagę pomostową

nośność 10 000 kg. w dobrym stanie kupię natychmiast 5373

Paweł Witkowski,

GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia nr. 4/5

Telefon 28 i 352.

Mieszkanie

o 4 pok., kuchni itd. po części z urządzeniem mogę odstąpić. Oferty pod nr. 6488 do Głosu Pomorskiego.

Prawnik poszukuje od zaraz 2 elegancko

umeblow.

pokoji

(sypialnia i gabinet). Cena obojętna. Oferty do Gł. Pom. nr. 5370

Dzierżawy

Ogród

i drzewa owocowe do przedzierżaw. Zgłosz. **Zubrzycki**, Ogrodowa 25, w podw. [6487

Różne

Posady

Poszukujemy 5365

chłopca

stajennego

od lat 16. Uprasza się zgłosić do sekretarjatu Tow. Akc. **Herzfeld & Viktorius 3-go Maja**

Stenotypistka

potrzebna natychmiast

Nadwiślański Dom Przemysłowo-Handlowy

W. Majewski,

Toruńska 27/29. [5360

Uczni

malarskich

poszukuje 6490

Gadziewski, Szkolna 1.

Ogrodowy

samotny, potrzebny jest od 15. VI lub 1. VII. 1923. **Maj. Napole**, pocz. Trzebczyk pow. Chełmiński. [6489

Potrzebna

od zaraz lub później doświadczona

gospodyni

znająca się na kuchni i chowie drobiu. Warunki i świadectwa nadsyłać: **Dom Napole**, pow. Chełmiński, poczta Trzebczyk. 5368

Mieszkania

Mieszkania

6 pokojow.

słonecznego zwygodami poszukuję do wynajęcia. —

Łaskawe zgłoszenia do Ekspedycji Głosu Pomorskiego pod nr. 5374

Kosy

do sieczenia

z najlepszej stali

Centryfugi

rozmaitych wielk.

poleca

Hipolit Kotliński,

skład żelaza

Grudziądz, Tel. 8

Józ. Wybickiego 7

5329

Dzielnego, ogłędnego

portjera

hotelowego

władaj. językiem polsk. i niemieck. poszukujemy od 1 czerwca [5359

Hotel Król. Dwór

GRUDZIĄDZ.

Krawcowa

z dobrym krojem szyje w domach prywatnych. Wiadomość w Głosie Pomorsk. pod nr. 6491.